

KATEDRA KIJOWSKA

PRZEZ

X. KASSYJANA KORCZYŃSKIEGO,
FRANCISZKANA, KAZNODZIEJĘ KATEDRALNEGO.

CIESZYN,

NAKŁADEM I CZCIONKAMI KAROLA PROCHASKI, KSIĘGARZA I DROKARZA.

1861.

U KAROLA PROCHASKI W CIESZYNIE

wyszły i są do nabycia u niego i we wszystkich Księgarniach krajowych
i zagranicznych:

Katedra Poznańska

przez *X. Wawrzyńca Walkiewicza*, kanonika Łeczyckiego, Dziekana Gąbńskiego, Plebana Kiernozkiego, roku pańskiego 1786 wydana w Warszawie a teraz na nowo przedrukowana. Za zezwoleniem Jaśnie Wielmożnemu *X. Karolowi Telidze* kanonikowi katedralnemu krakowskiemu dedykowana. - Cena 84 kr. w. a. czyli 16 sgr. (kop. 60).

Katedra Krakowska

przez *X. Kassyjana Korczyńskiego*, Franciszkana, kaznodzieję katedralnego roku pańskiego 1764 wydana w Krakowie, a teraz na nowo przedrukowana.

Za zezwoleniem Jaśnie Oświeconemu i Najprzewielebniejszemu *X. Józefowi Alojzemu Pukalskiemu*, biskup. tarnowski. dedykowana. — Cena 60 kr. w. a., czyli 12 sgr. (kop. 45).

Katedra Kujawska

przez *X. Kassyjana Korczyńskiego*, Franciszkana, kaznodzieję katedralnego krakowskiego roku pańskiego 1767 wydana w Krakowie w drukarni Seminarium biskupiego akademickiego, a teraz na nowo przedrukowana.

Za zezwoleniem Jaśnie Wielmożnemu *X. Antoniemu Rozwadowskiemu*, prałatowi, scholastykowi katedralnemu krakowskiemu dedykowana. — Cena 84 kr. w. a., 18 sgr. (kop. 60).

Kalendarz polski na rok 1861,

podług kalendarza wieczystego ułożony, na południk krakowski wyrachowany, zawierający oznaczenia astronomiczne, rodowód cesarski, modłę stęplową, jarmarki i czytania pobożne z 9 obrazkami. — Cena 20 kr. w. a.

Dla Katolików:

najobszerniejsza i najzupełniejsza ze wszystkich dotychczas istniejących książek do nabożeństwa i Kancyonałów, pod tytułem:

Praca codzienna, coroczna i całoroczna
każdego Chrześcianina katolickiego,
albo

Książka modlitewna i Kancyonał

dla Katolików, z różnych książek modlitewnych i śpiewników zebrana.

Książka ta na pięknym białym papierze drukowana, 1056 stronnic obejmująca, w skórce oprawna z futerałem kosztuje tylko 1 zł. 75 kr. w. a. (talar 1. 5 sgr.) Kto 20 egzemplarzy z załączeniem przynależnej kwoty zamówi, otrzyma takowe franko nadesłane i 1 egzemplarz gratis.

Wybór osobliwych nabożeństw,

z dodatkiem: *Stacye Jerozolimskie* czyli Droga Krzyża świętego z pobożnym rozmyślaniem Męki Jezusa Chrystusa, tudzież *Snopek Mirry* albo Żalose gorzkiej męki Syna Bożego Rozpamiętywanie.

Wydanie na jasnym grubym conceptowym papierze: W papierowej opr. 70 kr. (14 sgr.) w półskórk. 75 kr. (15 sgr.) Na białym papierze w skórz. opr. 1 zł. 5 kr., (21 sgr.) w skórz. opr. ze złożonemi brzegami 1 zł. 35 kr. w. a. (27 sgr.)

Grono winne

z ogrodu Pana Jezusa Chrystusa, w którym napelnione słodkie pokarmów anielskich dla duszy pragnącej. Ku zbawieniu i pożytkowi każdego człowieka chrześcijańskiego, na przygotowanie się do królestwa niebieskiego i do chwały wiecznej. — Wydanie na jasnym, grubym concept. papierze: W papier. opr. 60 kr. (12 sgr.) w półskórk. 73 kr. (15 sgr.) Na białym pap. w skórz. opr. ze złożon. brzegami 98 kr. (20 sgr.)

*Biblioteka Gzypilów
Inowrocław.*

KATEDRA KIJOWSKA

PRZEZ

X. KASSYJANA KORCZYŃSKIEGO,
FRANCISZKANA, KAZNODZIEJĘ KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO.



26

844

~~32299~~
~~13453~~



Roku pańskiego 1767 wydana w Krakowie

w drukarni Seminarium biskupiego akademickiego

a teraz na nowo przedrukowana

W CIESZYNIE

NAKŁADEM I CZCIONKAMI KAROLA PROCHASKI, KSIĘGARZA I DrukARZA.

1861.

J A Ś N I E W I E L M O Ź N E M U

X. A L F O N S O W I

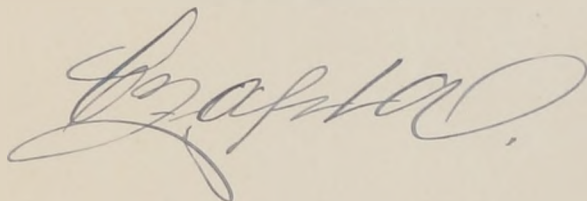
SKORKOWSKIEMU,

KANONIKOWI KATEDRALNEMU KRAKOWSKIEMU,

SĘDZIEMU PROSYNODALNEMU

SĘDZIEMU II. INSTANCYJI W SPRAWACH

MALŻEŃSKICH ITD. ITD.



z wyrazem

najgłębszego poważania

niniejsze dzieło ofiaruje

Karol Prochaska,

nakładca.

KATEDRA KIJOWSKA.

WATSON KNOX



PRZEDMOWA.

Katedra Kijowska, którą puszczaemy w obieg, znachodzi się przy tomie III. *Kazań* X. Kassyjana Korczyńskiego.

Nie możemy podać dokładnie napisu tego tomu, gdyż egzemplarz, jaki nam się dostał do użytku, nie miał karty tytułowej. Nie będąc nigdy obojętni na zobaczenie kompletnego dzieła, dopytywaliśmy się o-ń po różnych księgozbiorach. Ale na próżno. Może przypadek podda go kiedy pod rękę — jak to się zdarza, że tym sposobem najczęściej da się spotkać z rzadkością jaką książkową.

Kazań tych nie ma ksiąznica Jagiellońska; nie ma ich księgozbiór p. Piotra hr. Moszyńskiego, ani hr. Szembeka w Krakowie. W duchu ostatnich czasów najmniej gromadzono książek tego rodzaju do zbiorów prywatnych a nawet publicznych — więc i nie dziw. Księgozbiory zakonne przerzedziły się też rozmaitymi przypadki. Klasztor OO. Franciszkanów w Krakowie posiadał je, ale przed pożarem, między swymi księgi wraz z innymi dziełmi i pamiątkami po X. Kassyjanie Korczyńskim. Klasztor X. X. Augustyjanów na Kazimierzu w Krakowie ma je, ale bez wstępnej karty w tym-że tomie. Kilka osób, o ile wiemy, cieszy się ich własnością — ale jednym lub dwoma z pierwszej połowy tomami. Jakkolwiek zdają się być rzadkimi, wątpić nie wypada, aby po księgozbiorach zakonnych, a mianowicie Franciszkańskich, znaleźć się nie mogły, gdy, jak wiadomo, Zakony dawniej umiejętnie książkami obdzielać się umiały.

Z treści, mianowicie z przypisania tego tomu III^{go} X. biskupowi Kijowskiemu i Czerniechowskiemu Józefowi-Andrzejowi hrabi Załuskiemu, jak równie z aprobacyj cenzuralnych widno, że kazania te były: „*O tajemnicy męki Jezusowej* itd.“ (w liczbie 50).

Rzeczony tom przypisany jest dopiero-co wymienionemu biskupowi Załuskiemu Józefowi-Andrzejowi z przemową po polsku (nie jak dwa poprzednie co ją w łacińskim miały języku), której kart 2

zupełnych. Po niej idzie zaraz *Katedra Kijowska* itd., i téj jest kart 8 wraz z „*Ozdobą* itd.“ Następna karta mieści „*Censuram ordinis* itd.“ po jednej stronie a po drugiej, wraz z trzema dalszymi kartami, obejmuje „*Krótkie zebranie materij* itd.“ Dotąd wszystko nie liczbowane. Z kolei zaraz idą *Kazania* i kończą się ze stronnica 427. Format książki 4 zwyczajna. Rok wydania na karcie okładowej starą ręką napisany jest 1767, co nie ulega zdaje się wątpliwości, gdy aprobacyja dyjecezalna jest z daty 28 *Octobris* 1766.

Tak, jak poprzednie *Katedry*, wydajemy i niniejszą z uwagi okazania, iż i dawniejsze czasy pragnęły służyć większej liczbie publiczności, by ku oświeceniu i świadomości téj-że iść w pomoc podręcznymi książkami i pobudzić chęci ku dalszemu o chlubę staraniu lub pomaganiu do niej na przyszłość, gdy z przeszłości znamienite światła znaczny blask po sobie zostawiły. Prócz tego spowodowani byliśmy i tém do jéj ogłoszenia, że bądź-co-bądź zawsze się przyda przy naszych szczupłych — lub rzadkich na większą stopę — zasobach w tym rodzaju i-to jeszcze w języku dla wszystkich zrozumiałym, ojczystym, jeżeli nie we większych, to przynajmniej w małych doraźnych potrzebach.

Z pewnych względów *Katedra Kijowska* najwięcej powinna zwrócić uwagi, acz tak szczupłe opisana; a może nawet dla tego że szczupłe, i że najmniej o nią mówić lub do niej odnosić się z nieobaczności przychodziło i przychodzi. Niał X. Kassyjan Korczyński najwięcej się przysłużył; rozumiał on rzeczy niepospolicie, gdy po napisaniu *Katedry* biskupiej w dawniej Stolicy ogłosił następnie dwie graniczne na szerz byłego Państwa *Katedry*: Kujawską i Kijowską.

Gdy Szymona Okólskiego (przeora Tyśmienickiego w Zakonie kaznodziejskim) wyszło r. 1853 w Krakowie nakładem Walerego Wielogłowskiego w przedruku i z tłumaczeniem na polskie (X. Walerjana Serwatowskiego) dziełko — którego ukazanie się słusznie w swoim czasie do rumoru podnoszone było — pod tytułem *Chioviensium et Czernichoviensium episcoporum sanctæ et catholicæ ecclesiæ Romanæ ordo et numerus descriptus etc.* (z wydania *Leopoli* 1646) — nie od rzeczy ktoś może spytać, czy ponowienie *Katedry Kijowskiej* Kassyjana Korczyńskiego jest przydatne lub nie, mimo względów wyżej przytoczonych. Odpowiemy twierdząco: Naj-

przód Okólski wyszedł 1646, a Korczyński 1767; a potem że Korczyński oryginalnie wyszedł po polsku; krom tego wszystkiego ważniejsze są inne powody, jak, że

Okólski mieści 22 biskupów,

Korczyński obejmuje ich 31;

Okólski 10-ego z porządku ma Mojżesza z Zakonu Dominikanów, a

Korczyński pod tą liczbą ma Macieja Radziwiłła Osty-kowicza, który u Okólskiego jest 11-ym; ztąd go zaś, zdaje się, opuszcza Korczyński, że sam Okólski wątpi, czy Mojżesz, będąc wybrany, miał pozwolenie Zakonu (co ważnym być miało) i był potwierdzony;

Okólski 12-ego ma Marcyjana Tryznę, a 13-ego Jana Anchuskiego, których

Korczyński wcale nie przywodzi, a za to ma po Radzi-wile (10-ym biskupie) Jana II. Andruszkiewicza 11-ego z porządku biskupa, na którym zbywa Okólskiemu;

Okólski następnie 14-ego ma Mikołaja Paca i kolejno idzie zgodnie co-do nazwisk z Korczyńskim aż do Mikołaja Sulikostowskiego, którego

Korczyński nie ma, ztąd może jak sam Okólski mówi: gdy Stolica Apostolska zaciągała zdań względem jego obrania a wezwana była do udzielenia mu potwierdzenia, zmienna fortuna na innego tę mitrę biskupią przeniosła;

Okólski wreszcie po wspomnianym Sulikostowskim kończy Zarembą Stanisławem a

Korczyński po nim przywodzi jeszcze dziewięciu.

Dorzucić tu jeszcze nie będzie szkoda dla okazania różnicy, że o niektórych więcej wspomina szczegółów Korczyński od Okólskiego; np. pod Michałem II (6-ym z porządku) Okólski zapędza się w krótkim kawalku do rzeczy całkiem historyczno-politycznych, nie o samym biskupie nie powiadając, gdy Korczyński więcej się trzyma strony życiorysu i o tymże Michale II dodaje, że 5 lat był na swojej stolicy.

Miejscami znów przeciwnie Okólskiego opisy niektóre są szersze od tychże Korczyńskiego, ale to najczęściej dla tego, że pierwszy przydaje dzieje polityczne bez wiązania ich wyraźnego z żywotem biskupa, gdy drugi, nie wdając się w nie, więcej idzie za życiem i czynami tego lub owego pasterza dyjecezyji.

Wreszcie, skutkiem tego, że Korczyński w swych żywotach insze, niż Okólski, przywodzi okoliczności życia biskupów, domyślać się można, że innych odeń zasięgał źródeł do czerpania.

Te i tym podobne różnice tedy usprawiedliwiają przedruku potrzebę rzadkiego Korczyńskiego — zwłaszcza że tymczasem raz Okólski będzie dopełnieniem Korczyńskiego, drugi raz Korczyński Okólskiego — pomijając tę ważną okoliczność, że jak jedno tak drugie dziełko, uszczególnienie już pewne stanowiąc, pobudką stać się może do poszukiwań, do spisania a razem uregulowania porządku biskupów i żywotów zebrania dokładniejszego, choćby na mały kwoli użytkowi dziejowemu rozmiar.

W zakończeniu musimy tu to-samo przypomnieć, co-śmy w odsyłaczach (przy przedmowie do *Katedry Kujawskiej*) o stylowaniu i o nieprzeoglądnienu ostatecznym rękopisu przed daniem do druku jeszcze za życia Korczyńskiego wspomnieli; tam więc odsyłamy, dodając, że-śmy dołożyli starania, aby poprawnie wyszła niniejsza Katedra, i że rzecz wiernie samą, jak była, odpowiedzialności ją piszącego zostawiwszy, całkowicie umieścili. Niżej podajemy żywot Korczyńskiego, ile-śmy go zebrać mogli.

Kraków, d. 10 Lipca 1860 r.

Radwański Jan.

KRÓTKA WZMIANKA
O ŻYCIU I PRACACH
X. KASSYJANA KORCZYŃSKIEGO.

FRANCISZKANA, KAZNODZIEJI KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO.

Pragnąłem choć w krótkości podać żywot X. Kassyjana Korczyńskiego — który w ostatnich już smutnych czasach zagrzewał w narodzie ducha chrześcijańskiego, a przytym, jak mógł, zwracał uwagę na świetną przeszłości kartę — ale do jego skreślenia nie prawie nad kilka wyrazów znaleźć, dopytać nie mogłem.

A w tej szczupłości dat o jego życiu winien-em nieco X. Franciszkanowi Szymonowi Goralskiemu. Najprzód wspomniał mi, że prócz latopisarza Franciszkańskiego, którego nazwiska przypomnieć sobie nie mógł, miał klasztor Franciszkański w Krakowie dwóch kronikarzy Makowskiego Bonawenturę i Wyszковского Wincentego; pierwszy że pisał Ceremoniaryz rzymski do swego Zakonu zastosowany i Kronikę w języku łacińskim (która była w rękach dawniejszego prowincyała Franc. zmarłego w Warszawie) i że był od Stolicy Apostolskiej za historyka kościelnego uznany — drugi że pisał po polsku, lecz że rękopis jego zgorzał w czasie pożaru r. 1850. A potem kilka dat z pamięci i parę wyrazów ze swego rękopisu o kościele Franciszkańskim, po pożarze przez siebie sporządzonego, podał mi jako wszystko, co tylko mógł z podania zasięgnąć, lub ze *Spisu zmarłych*, mianowicie o roku skonu X. Kassyjana Korczyńskiego, wyjąć, gdy wszystko, co jeno z ksiąg Zakon miał, r. 1850 w perzynę się zamieniło.

* * *

X. Kassyjan Korczyński gdzie się urodził, gdzie szkoły, nowicyjat odbywał, gdzie był święcony itp. nie wiadomo. W swoim Zakonie później był prowincyałem. *Censura ordinis* przy jego dziełach wyraża go nadto regensem *Studii generalis*. Musiał się odznaczać na swe czasy wymową lub innymi pomocznymi do niej przymiotami obok wiadomości kaznodziejskich

gdy przyjęty był na kaznodzieję katedralnego w Krakowie, jak widać z podpisu na jego dziełach — lubo głos o nim jako mocnym kaznodzieji nie przebił się do nas. Zaszczycił się przychylnością biskupów, jak Sołtyka Kajetana biskupa Krakowskiego, Antoniego Ostrowskiego biskupa Władysławskiego i Pomorskiego, Józefa - Andrzeja Załuskiego biskupa Kijowskiego — i im swe tomy kazań przypisywał i z tej okoliczności może historję biskupów ich dyjecezyj wydawał. Podróżował w jakimś czasie do Rzymu — czy dla pobożności czy kwoli sprawom jakim, nie wiadomo — a tam wiele kosztu wyłożył, jako zakonnik, na obrazy jak np. na widoki miasta Rzymu itd., na wizerunki papieżów i cesarzów Rzymskich, którymi klasztor Krakowski, miejsce pobytu swego ozdobił, a których, lubo zniszczonych, są dotąd niejaki ślady. Umarł r. 1784 d. 17 Stycznia, pochowany w Krakowskim klasztorze Franciszkańskim.

Wydął sporo pism religijnych; z tych pomniejsze w liczbie 7 następujące znajdują się w księżnicy Jagiellońskiej Krakowskiej *) i porządkiem lat wydania tak idą (wypis z katalogu téjże):

- 1) *Wzrost i ozdoba błogosławionego z Kopertynu Józefa wyznawcy Franciszka — przy solennym dokończeniu trzechdniowego nabożeństwa beatyfikacyji jego kaznodzięską mową ogłoszona — w Lublinie w drukarni J. K. M. Kol. Societ. Jesu — 1755 r. w ar. for.*
- 2) *Kazania pokazujące jedność, prawdę, świętobliwość, powszechność apostołstwo Chrystusa wiary. jak w pierwszych wiekach tak zawsze w kościele Rzymskim kwitnącej — miane w Krakowie w kolegiacie WW. SS. podczas 40-dniowego postu we czwartki po południu w r. 1757 — a potem w ręce JW. JMCI Panu J. A. na Czyżowie Zaklika Czyżowskiemu kasztelanowi Połanieckiemu osobliwшему dobrodziejowi naszemu ofiarowane — przez X. Kassyjana Korczyńskiego Franciszka — r. P. 1757 — w Krakowie w drukarni J. O. X. Biskupa — w 4^{ce}*
- 3) *Ofiara życia i śmierci ogniem miłości Boskiej nieustannie gorejąca w sercu błogosławionej Salomeji — w Krakowie w drukarni Mich. Józ. Ant. Dyjaszewskiego — r. 1759 — w 4^{ce}*
- 4) *Skarb starego i nowego Testamentu nieprzebranych łask, darów, i błogosławieństw Boskich niepokalanie poczętej Maryji Panny matka, Jezusowa babka, całego Chrystusowego Kościoła opiekunka ś. Anna — w Krakowie w drukarni Mich. Józ. Ant. Dyjaszewskiego — 1760 r. — w ar. for.*
- 5) *Nieoszacowane dwóch serafinów klejnoty — ofiarę życia w ustawicznej śmierci i ofiarę śmierci w nieustannym życiu znamienity pierwszy, wzrostem cnót rozlicznych i ozdobą wszelkiej świętobliwości zalecony drugi — oba osobliwym miłości Boskiej ogniem zapalone — tak w doczesnym jak w wie-*

*) Tych widzieć nie mogłem dla trudnego ich znalezienia przy porządkowaniu i nowym układzie dzieł w niej po ś. p. Muezkowskim Józefie. Szkoda, bo by się może w przedmowach jaka wzmianka do życia Korczyńskiego znalazła.

cznym życiu nieustannie świecące — błogosławieni Salomeja panna królowa Halicka, seraficznego ojca ś. Franciszka i świętej matki Klary córka, i Józef Kopertyn wyznawca Franciszkan — dwiema kazaniami wstawieni — a potem w ręce Jaśnie Wielmożnemu JMC. Panu Janowi Aleksandrowi na Czyżowie Zaklika Czyżowskiemu kasztelanowi Połanieckiemu — osobliwyszemu tych Świętych sławy i honoru piastunowi — dla ukontentowania chęci i myśli ofiarowane przez X. Kassyjana Korczyńskiego Franciszkan — w Krakowie w drukarni Mich. Józ. Ant. Dyjalszewskiego 1760 r. — w 4^{ce}

- 6) Ofiara całopalenia w nieustannych miłości Chrystusowej pożarach jedna, cała, zawsze gorejąca w sercu błogosławionej Kunegundy panny — mowę kaznodziejską ogłoszona — w Krakowie w drukarni akademickiej — 1761 r. — w ar. for.
- 7) Kazanie o dobrodziejstwach Boskich w darach natury, w darach łaski i w darach chwały swojej nam udzielonych — w Krakowie, w drukarni akademickiej — r. 1761 — w 8^{ce}.

Z większych dzieł są jego kazania (ale ich nie posiada księżnica Jagiellońska) z których

Tom I nosi tytuł:

- 8) a) Kazania w Katedrze Krakowskiej różnymi czasy przez kilka lat miane, a potem złożone na niedziele całego roku z przydaniem innego podczas zaczynającego się **Sejmu Convocationis** na solennej o Duchu św. wotywie, r. 1764 przez X. Kassyjana Korczyńskiego kaznodzieję Katedralnego Franciszkan — i do druku z dozwoleństwem starszych podane r. P. 1764. W Krakowie w drukarni Seminarjum biskupiego akademickiego (w 4^{ce}.)
- Poprzedza te kazania **Katedra Krakowska** powagą itd.

Tom II pod napisem:

- b) Kazania na święta całego roku w Katedrze Krakowskiej i w innych kościołach różnymi czasami miane przez X. Kassyjana Korczyńskiego kaznodzieję Katedry Krakowskiej, Franciszkan, a potem do druku z dozwoleństwem starszych podane roku Pańskiego 1767 — w Krakowie w drukarni Seminarjum biskupiego akademickiego (w 4^{ce}.)

Poprzedza te kazania **Katedra Kujawska**, powagą itd.

Tom III ma mieć napis (dla braku zupełnego egzemplarza nie podaje się go dokładnie i całkowicie):

- c) Kazania o tajemnicy męki Jezusowej itd. (50 kazań) ma być roku 1767 (w 4^{ce}.)

Przy tym tomie jest **Katedra Kijowska** itd.

Tom IV oznaczony: (mający być drugim wydaniem).

- d) Kazania pokazujące jedność, prawdę świętobliwość, powszechność, apostołstwo Chrystusa wiary — jak w pierwszych wiekach tak zawsze w Kościele

Rzymskim kwitnącój — miane w Krakowie w kolegijacie Wszystkich Świętych podczas 40-dniowego postu w czwartki po południu roku Pańskiego 1757, z przyłączoną chronologiją od stworzenia świata aż do wieku teraźniejszego, zawierającą w sobie rzeczy starego i nowego Testamentu z Bibliji kościelnej i różnych poważnych dziejopisów krótko porządknie zebraną — po wtóre do druku podane — tudzież opisaniem praw, konstytucyj, dekretów Królestwa Polskiego przeciw Schizmie i Dyssydentom obwarowane — roku Pańskiego 1767, przez X. Kassyjana Korczyńskiego Franciszkana. W drukarni Seminarjum biskupiego akademickiego. (w 4^{ce}.) Stronnie samych kazań 114.

(Pierwszego wydania nie widzieliśmy.)

Pono jeszcze inne jego pisma się znajdują.

Kraków dnia 1 Września 1860.

Radwański Jan.

KATEDRA KIJOWSKA

POWAGA, CNOTA, WSPANIAŁOŚCIĄ IMION J. J. W. W. BISKUPÓW
WSŁAWIONA.

I.

HENRYK.

ZAKONU *Kaznodzięjskiego*. W Awenijonie na biskupstwo konse-
krowany od Berengaryusza biskupa Portueńskiego z woli Jana
XX. papieża w roku 1321. Osobliwszą cnót przykładnością, opo-
wiadaniem świętej nauki, pracą i pieczołowitością nieprzestanną lat
blisko 30 tę winnicę z fundamentów kopał i sprawował; przez lat
albowiem około sta ta stolica -- na którą (*pisze Niesiecki lib. Herby*
f. 67) Gierard w roku 1232 był wysadzony -- wakowała; po nim
zaś dla odszczepieństwa trudno było tę osiadać Katedrę. Umarł
pełen lat sędziwych i zasług r 1350.

II.

JAKOB I.

ZAKONU *Kaznodzięjskiego*. Wzięty na biskupstwo, mądrością
i świętobliwością u wszystkich zalecony. Lat 27 tę sprawował
winnicę. Umarł w pełności zasług r. 1377 we Lwowie; pochowany
jest tam-że u swoich braci.

III.

FILIP.

ZAKONU *Kaznodzięjskiego*. Po wielu pracach i wysokich w Zakonie zasługach godnym uznany, od Stolicy Apostolskiej, Kijowskiej infuły. List króla Jagiellona Władysława *De libertate Ecclesiae in Lithua*: w r. 1387 podpisał (o czym wspomina Strykowski w Hist. f. 480) i w tym-że umarł roku sprawując dyjecezyję lat 10. Wielością cnót wsławiony.

IV.

MICHAŁ I.

ZAKONU *Kaznodzięjskiego*. Po długich dzielnością i latami nateżonych pracach od Urbana VI. papieża na Kijowską wyniesiony Katedrę. Zacność jego i pasterska pieczołowitość nie-tylko téj stolicy ale i innym dyjecezyjom, gdzie kościoły i ołtarze poświęcał, dała się widzieć. Króla Władysława Jagiełłę roku 1411, swój nawidzającego kościół, z wielką czcią przyjął i powitał. Tego-ż króla i Alexandra książęcia Wielkiego Księstwa Litewskiego w mieście Krodło, nad rzeką Bugiem, przywilej ściśléjszej jedności w r. 1413 podpisał. Wojtówstwo w dziedzicznych dobrach swoich w Gębartowej-woli, za pozwoleniem królewskim, w roku 1422, klasztorowi Żarnowieckiemu przyłączył i darował wiecznymi czasy. Umarł, życie pracowitymi wysługami dla owieczek zakończywszy.

V.

ANDRZÉJ I.

ZAKONU *Kaznodzięjskiego*. W Krakowie życia zakonnego początki w naukach, w cnocie i wszelkiej przykładości powzjął. Na biskupstwo Kijowskie konsekrowany tyle łaski u Grzegorza książęcia Kijowskiego znalazł, że mu znacznej wielkości sztukę drzewa krzyża Chrystusowego darował. Uweselony tym podarun-

kiem biskup do Krakowa to drzewo zawieźć umyślił. Ale przyjechawszy do Lublina, za cudowną boskiego zrządzenia sprawą dalej ani postąpić nie mógł — wóz i konie stanęły jak wryte. Wzbudzone rzeczy nowością całe miasto wyszło na uczczenie tak drogiego klejnotu... Chce pobożny biskup rozdzielić drzewo krzyża świętego, ażeby Lublin i Kraków tą udarował świętością. Ale Bóg wolę w tym swoją oświadczając, natychmiast cud cudem stwierdził: gdy bowiem Biskup drzewo święte dłutem rozdzielać usiłuje, rękę na wylot kaleczy, a dluto z ręki wydobyć się nie da. Poprawia, wszystek w boleści omdlały, swojej myśli biskup, i już wszystko drzewo święte w Lublinie zostawić obiecuje; co tylko ten Bogu oświadczył umysł, zaraz i dluto z ręki wypada i ręka bez najmniejszej boleści zdrową zostaje. Umarł dobry biskup roku 1434 w Lublinie; pochowany u braci swoich.

VI.

MICHAŁ II.

DORÓŚŁ tej wspaniałości w oczach Korony Polskiej (prócz innych Królestw) Zakon Dominika świętego, że mądrością i świętobliwością wsławiony wielkich Katedrom Polskim wydawał ludzi; w Kijowskiej Katedrze już-to szósty, Michał; w Łęczyckiej, Chełmińskiej, Chełmskiej, Kamienieckiej, Kamińskiej, Lubuskiej, Pomezanskiej, Bachowskiej, nawet i w Archi-katedrze Gnieźnieńskiej, swoich zaenych wystawiał pasterzów. Żył Michał nie-mniej mądrością jak enotą i przykładnością wsławiony w Kijowskiej Katedrze lat 5. Umarł, dopełniwszy znamienitych zasług, roku 1439.

VII.

JAN II.

ZE Zakonu Franciszkanów-Konwentalnych. Po wielkich uczynionych w Zakonie krokach, gdzie nie-tylko mądrością u wszystkich wzięty, ale i osobliwszych enót rodzajem nad innych znamienity, na biskupstwo Katedry Kijowskiej poświęcony; tyle pracą

swoją i usilnym pieczołowaniem wysłużył u owieczek powierzonych sobie afektu, że nieśmiertelną zostawił pamięć u dziejopisów Polskich, z których, lubo jedni kładą go w liczbie biskupów ze Zakonu Kaznodziejskiego, jednak wielu innych, i dawnością i powagą wsławionych, prawdziwie go Franciszkanem wypisują. Umarł r. 1451, biskupstwa swego r. 12.

VIII.

KLEMENS.

DLA znakomitych przymiotów i cnót prawdziwie biskupich do rządzenia téj dyjecezyji wysadzony. Wiele ponosił przykrości; ale nieprzykrzoną pracą, przyjemną ludzkością i niezwykłą słodził to wszystko cierpliwością. Żył w téj Katedrze lat 22; umarł w pełności lat i zasług r. 1473; pochowany w Kijowie.

IX.

WOJCIECH NARBUT.

Z FAMILIJI Wielkiego Księstwa Litewskiego. Herbu według Niesieckiego *Topór*. Mąż wielkiego zalecenia: wysoki mądrością, przykładny pobożnością, wdzięczny i przyjemny owieczkom, na wszystkie wydany w dyjecezyji swojej prace. Dożywszy lat sędziwej starości, umarł r. 1506, gdy był na biskupstwie lat 33.

X.

MACIÉJ RADZIWIŁ OSTYKOWICZ.

RODEM i wspaniałością familiji od Narymunda W. Ks. Litewskiego pochodzący; herbu *Trąby*. Życia cnotliwego przykładnością zachwalony, rządził z wszelką roztropnością lat 38. Umarł znamienitej przykładowości wzorem w dopełnionych dniach sędziwości swojej r. 1545.

XI.

JAN II. ANDRUSZKIEWICZ.

SZLACHETNOŚCIĄ imienia, zaernością przymiotów od wszystkich chwały godzien pasterz. Najprzód na Kijowską wyniesiony Katedrę, potem na Łuckie wzięty biskupstwo. Lat życia i zasług szczęśliwie dokończył.

XII.

MIKOŁAJ PAC.

MIKOŁAJA wojewody Podlaskiego i Aleksandry księżny Holszackiej (Holszańskiej?) syn; herbu *Gozdawa*. Cnotą, nauką i wszelką roztropnością znakomity. Roku 1564 do ustanowienia jedności między Wielkim Księstwem Litew. i Koroną Polską przez wiele lat zaenym i pracowitym pokazał się mężem, która-to jedność na sejmie Lubelskim r. 1569 dopehiona jest. Za jego czasu Kijów wiecznym prawem Polsce przysądzony, którego usilnie domagało się było W. Ks. Litewskie. Te jego o dobro powszechnie starania jak wielkie były, tak nierównie większa pieczołowitość o powierzone sobie owieczki. Dokończył wraz z życiem zasług r. 1580.

XIII.

JAKÓB II. WORONIECKI.

ZACNOŚĆ urodzenia tego pasterza z wielu Książąt, Wiśnio-
wieckich, Zbarażskich, Poryekich, Woronieckich i Wojnów, przez ojca Idziego, matkę Elżbietę Uchańską wslawiona światu. Z proboszcza Gieranowskiego biskupem Kijowskim konsekrowany. Za jego rządu, pisze rzecz ciekawą *Stargardus* (*L. 1, c V in vit. An. Austr.*) że Anna z Austryjackiego domu, potem Zygmunta III. żona, téj noey, której Zygmunta III. obierać miano królem Polskim, widziała we śnie Chrystusa-Pana po królewsku przybranego,

koroną i berłem uwieńczonego, i przed nim stojących Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Maksymilijana z Zygmuntem królem Szwedzkim aplaudujących królowi chwały — Chrystusowi. Umarł ten biskup r. 1588, sprawując dyjecezyję lat 8.

XIV.

JÓZEF I. WERESZCZYŃSKI.

OPAT Sieciechowski, herbu *Korczak*. Od Zygmunta III. króla Polskiego na Kijowską wysadzony Katedrę. Wiele dobra wprzód klasztorowi Sieciechowskiemu to w przyczynieniu dochodów, to w fundowaniu murów, to w ozdobie kościoła uczynił; na Kijowską zaś wyniesiony Katedrę wszystkie swoje siły nateżył ku zbudowaniu duchownemu owieczkom swoim. Prostotę ludu sam naukami chrześcijańskimi oświecał, sam parafijanom Sakramenta święte i wszelkie usługi, jakoby właściwy swój urząd, sprawował. Mądrych i pełnych umiejętności ludzi powołał, sobie onych do wspólnej zachęcając pracy. Wiele ksiąg wielkiego oświecenia pełnych wydał, które nieśmiertelną tak zacnego pasterza piastują chwałę. Umarł, wielkich dopełniwszy cnót, r. 1599, rządząc dyjecezyją lat 11.

XV.

KRZYSZTOF KAZIMIERSKI.

HERBU *Biberstein*. Z Tarnowskiego proboszcza na biskupstwo Kijowskie konsekrowany, gdy od książęcia Radziwiła kardynała biskupa Krakowskiego uproszony zwizytował dyjecezyję Krakowską. Do uczynienia traktatów z zagranicznymi potencyjami od Rzeczypospolitej wysłany, urząd mądrego sprawował senatora. Kościół Katedry swojej wielu dobrami opatrzył. Życia swojego chwalebnie dokończył roku 1618, sprawując dyjecezyję lat 19.

XVI.

BOGUSŁAW RADOSZEWSKI.

SZLACHETNOŚCIĄ familiji i herbu *Oksza*. Opat klasztoru S. Krzyża. Osobliwszej doskonałości pasterz. Same go zacne od dzieciństwa przymioty do biskupich sposobily infuł. Od Zygmunta III. na Kijowską wysadzony Katedrę, wielkie o dobro kościoła, o owieczki sobie zlecone miał staranie. Po Achacym Grochowskim wzięty na biskupstwo Łuckie roku 1633 tym większą dobry pasterz zachował pieczołowitość. Obraz Matki-Boskiej cudami wstawiony, i wiele świętych relikwii do kościoła Kodeńskiego ze znaczną podjętą trudnością wprowadził, i tejże Matce-Boskiej całą dyjecezyją swoją w opiekę poddał. — Protektorów niesprawiedliwie Żydów i dyssydentów utrzymujących pasterską w dyjecezyji swojej gromił gorliwością. I gdy dopełnił zasługami życia, umarł, zostawiwszy sławę nieśmiertelną roku 1638, rządząc dyjecezyją Kijowską lat 15, Łucką 5.

XVII.

ANDRZÉJ II. SZOLDRSKI.

ZFAMILIJI *Łodzja*, której za świadectwem Okólskiego żadna nie zaćmiła dotąd herezyja. Z ojca Stanisława, z matki Manieckiej zrodzony. Początki nauk wraz z cnotą łączył. W Rzymie wyższych umiejętności nabywał. Od Władysława IV. godnym przybrany kanclerzem do ułatwienia wszelkich trudności już pod Chocimem, już pod Smoleńskiem. A że przewyższające innych przed tronem Polskim jego dały się widzieć zasługi, więc to Gnieźnieńskim, Poznańskim, Kruświckim proboszczem, to Krakowskim kantorem, to Łowickim dziekanem, to Łęczyckim scholastykiem uczyniony; potem zaś na Kijowską Katedrę konsekrowany roku 1633. Po ciału zmarłego w Padwie Jana-Wojciecha kardynała, biskupa Krakowskiego, królewicza Polskiego, od tronu posłany one-ż z należytą królewską i kardynalską powagi cześć przywiózł. Na

Przemyską, a potem na Poznańską postąpiwszy Katedrę roku 1636, kościół prawie od fundamentów wystawił; dobra Wielichów na potrzeby Kapituły ustąpił. Akademii Poznańskiej wiele dochodów przyczynił. Gdy wizytował świętej Stolicy Apostolskiej w Rzymie progi, stało się, że też przyjechał do Assyża, (gdzie ciało ś. O. Franciszka w całości nienaruszone cudownie na powietrzu w grobie dotąd stoi). Tam gdy pobożną ciekawością zdjęty chciał widzieć żyjącego jeszcze na ów czas, i w tym-że klasztorze Assyskim XX. Franciszkanów Konwentualnych mieszkającego księdza Józefa z Kopertynu (a teraz beatyfikowanego i dekretem kanonizacyji przyszlę już uszczęśliwionego), tego zaś właśnie na usilną żądę gdy posłał do usług biskupowi przełożony, to się stało, że, gdy ów ksiądz Józef Franciszkan tak wielkiemu gościowi przyzwoite czynił nóg umywanie, pyta się niewiedzący biskup o księdza Józefa, aby go mógł widzieć, bo, dziwną jego świątobliwości sławą wzbudzony, tu z umysłu przyjechał. Ksiądz Józef odpowiedział: „Mości księżu biskupie, nie ma-ż, co-byś wiedział; świętym go być rozumieją, ale życie jego od świątobliwości dalekie jest!“ Na to rzekł biskup: „I owszem słyszałem od godnych wiary, że prawdziwie święty i ściśle złączony z Panem-Jezusem.“ Na te słowa ów Józef, od wszystkich opuszczony zmysłów, na powietrze w zachwycenie wyleciał. Biskup przestraszony nie sądząc się być godnym téj łaski, aby mu Święty tę posługę czynił, począł bić nogi swoje cegłą. Wpada na to zadumiały przełożony konwentu, i widząc księdza Józefa na powietrzu a biskupa dziwnie zmieszanego, mocą świętego posłuszeństwa rozkazuje Józefowi, aby zszedł z zachwycenia. Chętnie przyrzeka uczynić to Józef, z tą jednak kondycją, aby biskupowi nóg umywać dokończył. Musiał na to, acz z boleścią serca, pozwolić biskup. Po skończonym umywaniu pyta się Józefa: „*Czym ci też tak wielką twoją mam nagrodzić usługę?*“ który mu prorockim duchem odpowiedział: „*Tę mi największą rzecz uczynisz, Mości księżu biskupie, gdy braciom moim w Poznaniu ubogo bardzo fundowanym pomożesz w czym tylko będziesz widział potrzebę.*“ Przyjmuje biskup kondycją, Świętego poleca się modlitwom, powraca uweselonym pełnym cudów widokiem. I zaraz kościół, konwent i wszystkie potrzeby niezwłocznie znaczną szczodroblewością opatruje XX. Fran-

ciszkanom w Poznaniu. — Dopełnił lat życia swego 67, i pełen świętobliwości przeniósł się na życie wieczne w r. 1650; pochowany w swojej Katedrze.

XVIII.

ALEKSANDER SOKOŁOWSKI.

HERBU *Pomian*. Dzieciństwo lat ćwiczeniem równych pobożności nauk w szkołach Poznańskich Tow. J. ozdobił. — Od króla Władysława IV. opatem Trzemeszeńskim, a potem biskupem Kijowskim uczyniony, od kardynała *A sancta cruce*, w Rzymie będący, konsekrowany. — XX. Bernardynów do Kijowa wprowadził i swymi opatrywał dochodami. Między Kijowskim i Czerniechowskim województwem, ażeby był zachodzące często w dyjecezyji swojej kłótnie uspokoił, wymógł na sejmie jeneralnym roku 1638 przez wystawionych komisarzów, z których on był pierwszym, wieczystej zgody przymierze (*leg. vol. III*). Porządki w dyjecezyji godne chwały ustanowił. Zacnych mądrością i cnotą ludzi przybrał do sprawowania tej winnicy. Dopełnił lat życia i zasług dobry pasterz roku 1644 w Trzemesznie, sprawując dyjecezyję lat 8.

XIX.

STANISŁAW I. ZAREMBA.

WPRZÓD żołnierz pod Chocimem przeciw Turkowi, w Prusach przeciw Gustawowi Szwedzkiemu królowi. Rycerstwa swego dał mężny dowód. Za co, gdy od króla Władysława IV. starostwem Grabowieckim miał być udarowanym, chętnie podziękował, bratu go swemu ustępując. Sam zaś duchowny stan sobie obrał. Wąkowało na ten czas Sulejowskie opactwo, więc temuż Stanisławowi dane było; a po śmierci Sokołowskiego na biskupstwo Kijowskie był konsekrowany. Wtym król Władysław umiera; po którego śmierci dzieje bezkrólewia r. 1648 i konfederacją jeneralną wszystkich stanów, zachowując prawa i całość dóbr kościelnych,

i elekcję króla Jana-Kazimierza *salvis juribus* on podpisał. W owym swawolnej kupy zbiorze, gdzie źródłem wszystkiego złego, na ów czas całą Polskę dręczącego przez zbuntowane wojska Kozackie, był Chmielnicki, jak wiele ucierpiał dobry biskup — będący ze swoją dyjecezyją na cel samej rozboji wystawiony?! — i jak mądrą radą więcej niż wystarczającą do zniszczenia ojczyzny uśmierzal zamachy w ustawicznych między Polską a Kozactwem kommissyjach?!..... Sprawował za nieszczęśliwej burzy czasów dyjecezyje swoje, oplakując jej klęskę — lat 9. Umarł szczęśliwie roku 1653.

XX.

JAN III. LESZCZYŃSKI.

HERBU *Wieniawa*. Syn Wacława wielkiego kanclerza Koronnego i Anny Rozrządewskiej. Lat swoich młodość w szkołach Kaliskich; dalszy zaś rozumu dowcip w różnych polerował akademijach. Powróciwszy z cudzych krajów opatem Paradyjskim uczyniony. Potym na Kijowską nominowany Katedrę. Wkrótce, roku 1656, Chełmińską objął stolicę. Jak pierwszą tak i drugą wszelkim staraniem i należytą pieczołowitością sprawował. Gdy Chmielnickiego bunt dotąd strasznie całej szkodzą Polsee, Jan w tym czasie do Niemieckiego państwa w poselstwie wysłany od króla Jana Kazimierza; tam mu Ingolstadzieńska akademija godny takiego posła uczyniła honor. Powracającemu wyższe gotowano infuły; ale je śmierć wydarła w r. 1657. Był na Kijowskiej Katedrze lat 3; na Chełmińskiej rok tylko jeden.

XXI.

TOMASZ UJEJSKI.

HERBU *Śreniawa*. Początki życia nauce i dobrym obyczajom poświęcił. — Proboszczem Warmińskim uczyniony; dla osobliwszych przymiotów wielu na siebie obrócił oczy. Na Płockie od króla Jana-Kazimierza wzięty opactwo; a potym na Kijowskie bi-

skupstwo. W ciężkim jęczeniu zastał dyjecezyję, którą, ile tylko mógł, pasterską cieszył i wspomagał pieczołowitością. Do wyznaczenia granic Żytomirskiej i Owruckiej w wojewodztwie Kijowskim. do uspokojenia sprzeczek między greckim i łacińskim duchowieństwem z sejmu Warszawskiego, w roku 1659, sędziąznaczony. Pakta Oliwskie między Polską, Szwecyą i księżciem Pruskim w r. 1660 podpisał. Gdy zaś król Jan-Kazimierz, panując lat 20. dla wielu uciążenia z niemałym Polski żalem a Europy zadziwieniem koronę złożył, i ten też biskup zostawiwszy w dobrym, jak tylko mógł, porządku dyjecezyję, za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej, rozdawszy wszystko swoje ubogim, wstąpił do zakonu Tow. Jezusowego r. 1667. Dopelniał równo z zasługami lat życia swojego 76, na biskupstwie lat 10, w zakonie Tow. Jezusowego lat 12, umarł w Wilnie r. 1689.

XXII.

STANISŁAW III. WITWICKI.

HERBU *Sas.* Dziecinność naukami wprzód w Polsce, potem doroślejsze lata w Paryżu polerował. Ztamtań powróciwszy, kanonikiem Gnieźnieńskim i opatem Płockim uczyniony. Do Francyi i Daniji urząd poselski sprawował. Do Leopolda cesarza od Michała króla posłany do myśli i żądz Stanów Rzeczypospolitej rzecz odprawił. Od Jana III. króla na Kijowską wyniesiony Katedrę. Potem Łucką r. 1680 osiadł stolicę. Synod w Brześciu-Litewskim z wielkim całej dyjecezyji pożytkiem złożył. Czterech biskupów greckich Focyjusza błędem zarażonych do jedności Kościoła ś. pozyskał. Tak zasłużonego biskupa Jan III. król Polski na Poznańską wyniósł Katedrę, a Innocencyusz XI. potwierdził. Wysłany na ułożenie zgody między Polską i księżciem Pruskim wiele radą i powagą swoją dobra Ojczyźnie uczynił. Mądrość jego i wszelka w dobrych obyczajach przykładowość była do podziwienia wszystkim. Dopelniał lat życia i zasług r. 1697.

ANDRZÉJ III. CHRYZOSTOM HRABIA ZAŁUSKI.

ZŁOTYM trzebaby pisać piórem godne nieśmiertelnej chwały imię pasterza tego, który i usta i ręką i wszystkimi dziełami swymi, w owym wieku, złotym być powinien nazwany i Chrysostomem i biskupem. Herbu i familiji *Junosza*. Z Aleksandra wojewody Rawskiego i Katarzyny Olszowskiej, córki kasztelana Spicymirskiego (Andrzeja areybiskupa Gnieźnieńskiego siostry), wydany na świat. Do wielkich rzeczy zaraz go z dzieciństwa sama nazaczyła natura: bo był w pojętności rozumu wysokim, w przemyślności dowcipu głębokim, w docieczeniu rzeczy namietnym. Cwiczenia nauk wraz z enotą we wszystkich nabywał szkołach. — Od Floryjana Czartoryjskiego prymasa, dwójako książęcia, poświęcony na kapłaństwo, kanonikiem Krakowskim i Pułtuskim, opatem Wąchockim, kanclerzem Gnieźnieńskim, scholastykiem Łęczyckim, proboszczem Jarosławskim sekretarzem Koronnym uczyniony. Po śmierci Michała króla Polskiego był posłem do Hiszpaniji i Karolowi II. Hiszpańskiemu królowi okazał się bardzo miłym i przyjemnym, który król w granicach swoich uszczęśliwił go znamenitym konwojem. Ztamtał do Luzytaniji urząd poselski z chwałą i honorem Ojczyzny odprawił; i o obranym na tron Polski Janie III. do Francyji, Ludwikowi XIV. królowi, publicznie imieniem całej Korony Polskiej uczynił obwieszczenie. Godną takiego posła sławą gdy napełniona Francyja, chciał i król Jan III. swoje zawdzięczenie Andrzejowi jawno uczynić, wynosząc go na Kijowską Katedrę r. 1680. Wstąpiwszy na to biskupstwo Załuski, we wszelkim go utrzymywał porządku, czyniąc do ocalenia jego pożyteczne kroki. Zaniebane od przodków swoich na Trybunał Koronny do koła duchownego obieranie deputata, z podjętą trudnością, przywrócił Kapitulę Kijowskiej. Króla Jana III. z polskim wojskiem zpod Wiednia z otrzymanym z Turków powracającego zwycięstwem, dnia 23. Grudnia w Katedrze Krakowskiej imieniem całego Królestwa złotoustą wymową witał Chryzostom. — Błąd Łuszczyńskiego ateisty na sejmie-walnym roku 1689 gruntownie pokonał i przewrotności jego słuszną wynalazł

kare. — Po śmierci Madalińskiego biskupa Kujawskiego gdy Katedrę osiadł Stanisław Dąbski biskup Płocki, ten na Płocką na miejsce jego wyniesiony stolicę r. 1691. Do ślubu córki królewskiej Teresy-Kunegundy z Maksymilijanem księżciem i elektorem Bawarskim, gdzie benedykował małżeństwo książę prymas Radziejowski kardynał, dnia 15. Sierpnia roku 1694, wybranym był posłem Chryzostom do oddania księżciu Bawarskiemu tak godnej oblubienicy. — Po żalostnej nie-tylko Polsce ale i całemu Państwu Chrześcijańskiemu króla Jana III. śmierci, za pozwoleniem Rzymskiej Stolicy Płockiego biskupstwa bratu swemu Ludwikowi suffraganowi Przemyślskiemu ustąpił, sam Warmińską osiadając r. 1698 Katedrę. Na godność kanclerską po śmierci Jerzego Denhofa kanclerza Koronnego wyniesiony i od wszystkich powitany z osobliwszą — Pani wolności swojej — Rzeczypospolitej dyspensą — bo ten urząd według praw Koronnych z infułą Warmińską mieścić się nie mógł — zkał znać, że wieków owych równiej w innych wspa-
niałością rozumu upatrzeć nie mogli. Trudno opisać, z jaką enotą i sprawiedliwości honorem i zasługą całej Ojczyźnie piastował ten urząd Załuski; wszakże dosyć opiewają pełne mądrości jego dzieje. Do ułożenia zgody między Polską a Szwecyją, Saksoniją a Moskwą wielkie podawał zdania. Naostatek same księgi pracą i mądrością jego zapisane dają z siebie świadectwo, co był Andrzej-Chryzostom Załuski. On tylko sam o sobie głęboką pokorą lekko zawsze chciał rozumieć, gdy taki ręką własną wypisał sobie i zostawił nadgrobek, w którym rok śmierci swojej wyraził 1711.

HIC JACET ANDREAS COMES ZALUSKI

CONCULCATE PECCATOREM ZALUSKI AC PRO EO ORATE.

Żył na Kijowskiej Katedrze lat 11, na Płockiej 7, na Warmińskiej 13.

XXIV.

FRANCISZEK PRAŻMOWSKI.

RODOWITOŚCIĄ domu i herbu *Belina*. Andrzeja kasztelana Warszawskiego i Podlódzkiej syn. Mikołaja księcia prymasa brat. W Wiedniu teologii słuchał. — W Rzymie od samego Papieża na kapłaństwo pierwsze wziął święcenie. Powróciwszy Gnieźnieńskim proboszczem, scholastykiem Płockim, Krakowskim kanonikiem, opatem Sieciechowskim uczyniony. Ośm razy na Trybunał Koronny deputatem obierany wszędzie i zawsze wspaniały swój rozum dał widzieć i poznać. Na Kijowskie konsekrowany biskupstwo, potem na Łuckie przeniesiony. Umarł r. 1701 dnia 7. Września.

XXV.

MIKOŁAJ II. ŚWIĘCICKI.

HERBU i familiji *Jastrzebiec*. Z opata Trzemeszeńskiego, Gnieźnieńskiego i Poznańskiego dziekana, a scholastyka Warszawskiego do Katedry Kijowskiej od króla Jana III. wyniesiony i od Stolicy Apostolskiej potwierdzony, od księcia prymasa Radziejowskiego kardynała konsekrowany; a potem w roku 1698 na Poznańskie przeniesiony biskupstwo. Po śmierci króla Jana podczas bezkrólewia do Rzymu pojechał i tam życia dokończył roku 1709.

XXVI.

JAN IV. GOMOLINSKI.

HERBU *Jelita*. Z archidjakona Płockiego, officyjała Gdańskiego, na biskupstwo Kijowskie konsekrowany. Od Augusta II. króla Polskiego do cesarza poselski urząd do myśli i żądz Rzeczypospolitej chwalebnie odprawił. Dożywszy lat sędziwości umarł r. 1711.

XXVII.

WALENTYN ACEMBERSKI.

IERBU tego-ż imienia. Po różnych dostojenstwach wszędzie z honorem odprawionych biskupem uczyniony Kijowskim, które chwalebnie sprawował do roku 1717 i na wieczne przeniósł się życie.

XXVIII.

JAN V. TARŁO.

Z WYSOKIEJ Toporezyków familiji. Brat rodzony Bartłomieja biskupa Poznańskiego. Z Jana wojewody Sandomirskiego i Anny Czartoryskiej córki wojewody Wołyńskiego. Do wysokich od natury i łaski wydany urzędów. — Z archidyjakona Krakowskiego roku 1717 na Kijowską wyniesiony Katedrę; potym zaś po Piotrze Tarle r. 1722 na Poznańską postąpił. W obu dyjecezyjach osobliwszej przykładności pokazał się wzorem. Na Jubileusz-wielki r. 1726 do Krakowa przyjechał, i tam z wielkim nabożeństwem do zbudowania boso kościoły obchodził. Ta jego cnota aby była ukryta w oczach ludzkich, długim aż do ziemi okrywał się płaszczem. Doszedłszy lat sędziwych, udał się przed śmiercią do Rzymu; nawidził progi Apostolskie; Klemens XII. mile go przyjął i Stolicy swojej najwyższym asystentem uczynił. Wielkich przed niebem i ludźmi dopełniwszy zasług, gdy powracał do Polski w Wiedniu umarł roku 1732. Żył na biskupstwie Kijowskim lat 5, na Poznańskim 10.

XXIX.

SAMUEL OŻGA.

IERBU *Rawicz*. Z scholastyka Chełmskiego, proboszcza Lwowskiego na Kijowską roku 1722 od Augusta II. króla Polskiego wysadzony Katedrę. Gdy Jan Tarło przeniósł się na Poznańską

i od Innocentego XIII. był aprobowany, pierwsze starania o kościołach dyjecezyji swojej i dobru owieczek położył. Gdy bowiem kościół Katedralny przez traktaty wojewodztwa Kijowskiego z Moskwą ustąpiony był Grekom, przeniósł Samuel z Kijowa Katedrę do Żytomirza, którą dość wspaniale wymurował. Lecz gdy i ta gwałtownym ognia pożarem w proch i popiół obrócona została, powtórny koszt, wiele podjąwszy starania, wystawił dziś do widzenia fabrykę, w której nieśmiertelną szczodroblivości swojej zostawił pamięć. Przez 33 lat święcie i mądrze sprawował dyjecezyję, przybrawszy do pomocy sobie wielu mężów apostolskich nauką i przykładnością doskonałych. Z tych był jeden wielkimi przymiotami i osobliwszą pieczołowitością wsławiony, którego z pozwoleniem Augusta III. i potwierdzeniem Stolicy Apostolskiej uczynił Ożga prac swoich koadjutorem i Katedry sukcesorem a ten jest

XXX.

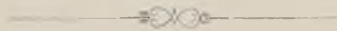
KAJETAN - IGNACY SOŁTYK.

DOSTOJNOŚĆ tego pasterza namieniłem, acz w szczupłości niedostarczających do wyrażenia słów, w *Katedrze Krakowskiej* — w chronologii biskupów Krakowskich — N. 67. Tu zaś tego minąć nie można, co-by na czele ksiąg wszystkich pisać trzeba: że w tym, w którym piszę roku tj. 1766, na walnym-sejmie Warszawskim, gdzie szło o ocalenie w prawach swoich wiary świętej rzymsko-katolickiej przeciw schizmatykom i dyssydentom, całego siebie wystawił; gdzie szło o przyłożenie się do dobra akademiji Krakowskiej, wielkim pokazał się kanclerzem; gdzie szło o zachowanie ustawów ojczystych według pierwszej fundatorów myśli, o utrzymanie w granicach swoich złotego wolności klejnotu, o dokładne przyczynienie się za wyniszczonym przez upadłe monety ludem, gorliwym dał się widzieć i słyszeć mowcą i senatorem, książęciem, biskupem, jako mowy jego w dniach 11, 12, 20, 21, 22. Listopada w tym-że roku, na tym-że sejmie, z pociechą wdzięcznego narodu, opiewają. Postąpił na Krakowskie biskupstwo r. 1759.

JÓZEF ANDRZÉJ HRABIA ZAŁUSKI.

SAMO imię *Junosów* barankiem zaszczycone wysoką w sobie znaczy mądrość, którą po wielu narodach w tyle wydanych światu księgach — to polskich, to włoskich, to francuskich, to niemieckich — rozślawioną piastuje w sobie Aleksandra-Józefa wojewody Rawskiego i Teressy Potkańskiej syn, Andrzeja biskupa Krakowskiego brat. Od samej natury do wysokich wyznaczony rzeczy, dziecinne lata w Polsce, dalsze nauk kroki w różnych Europy królestwach z nienaruszoną enotą dobrymi polerował obyczajami. Powrócił z cudzych krajów, i już najwyższe cnót i umiejętności mógł osiadać Katedry. Winszowały sobie akademije widzieć, słyszeć, czytać i czcić napelnione mądrością jego dzieła, które dowcipu dla jego imienia i familiji Załuskich wysokim są całemu światu zaleceniem. W nim Ojczyzna chwałę, Kościół wiary świętęj obronę, wszyscy znamienity pożytek i zbudowanie mają. W senacie wielki mowca; w kościele przykładną pobożnością zalecony biskup; w Katedrach osobliwszy nauką, wymową, gorliwością apostoł. Ma już wyrytą we wiekopomne lata tę sobie od dziejopisów chwałę, (*c. I Janocius ap Rzepn. l. 4. c 5. f. 161*) *lucidissimum totius septemtrionis sydus summumque rei apud nos literatæ caput, cui similem Polonia neque vidit hactenus, neque unquam, ut ego arbitror, iterum est visura*. Godność jego wślawiona w Polsce, to przez kanonije Krakowską, Płocką, Warszawską, co dla innych byłoby dosyć — to przez opactwa Hebdowskie, Wąchockie, co dla innych byłoby wiele — to przez referendarstwo Koronne, co w innych widzi się rzadko — to przez biskupstwo Kijowskie, co w innych zdało-by się nadto; — Józefowym zaś zasługom i to mało, dla tego, iż sławy jego sama nie wystarczała ograniczyć Polska, więc Francya i Lotaryngija opactwami swymi Fontanetskim i Willaryjskim dopełniła. Od Kajetana Sołtyka biskupa Krakowskiego antecessora swego konsekrowany wziął usilne za błogosławieństwem cudownej w Berdyczowie Matki-Boskiej (którą wprzód nawidził) o dyjecezyji swojej staranie. W Żytomierzu gdy stanął, przyjęty jest ze czecią

i sławą od prałatów i kanoników Kijowskich, jako głowa Katedry; od dyjecezyji własnej, jako biskup; od stanu szlacheckiego i wszystkiego pospólstwa, jako pasterz. Tam pierwsze urzędu swego kroki od apostolskiej zaczął pracy, gdy misyją w Chwastowie z wielką przykładnością, z przybranymi do tego żniwa mężami apostolskimi sam odprawił. W Kijowie stolicę dawniejszych biskupów nawidził; i tam wielką ludzkością od Arseniusza greckiego biskupa, od Łukasza Białoszewskiego pieczarskiego archimandryty, od generała wojsk rossyjskich najwyższego w mieście komendanta, od Epifaniasza Naszczyńskiego archimandryty rektora akademiji Kijowskiej, i od wszystkich téj-że akademiji professorów godzien takiej chwały pasterz senator biskup przyjęty, uczczony, przywitany. Na sejmie walnym Warszawskim r. 1766 (gdy to piszę) jak mądrze, dokładnie, gruntownie prawem ojczystym przeciw schismatykom i dyssydentom domawiającym się o rozszerzenie ściśnionych dawniej ustawami Koronnymi granic wolności swojej obstawiał, świadczą publicznie wyszłe mowy prawdziwie gorliwego o wiarę świętą, o prawo kościelne, o całość powszechnego dobra senatora. Zobligowana żyje takiemu pasterzowi dyjecezyja, biskupowi Kościół, senatorowi cała Ojczyzna za wszystkie pieczołowitości, lecz osobliwiej za wystawioną w Warszawie na ozdobę, na pożytek, na chwałę całemu narodowi Polskiemu biblijotekę, którą zebraniami wielkim kosztem z całej prawie Europy zastawił księgami, w których czytać będą wszyscy w potomne wieki nieumierającą Załuskich sławę.



OZDOBA KATEDRY KIJOWSKIEJ. PRZEŚWIETNA KAPITUŁA.

JASŃNIE WIELMOŻNI, WIELMOŻNI PRAŁACI I KANONICY.

R O K U 1766.

SUFFRAGAN.

J. W. Józef Oleǳki, *biskup Kambizjonopolitański.*

PRAŁACI KIJOWSCY.

Dziekan Antoni Gorzyński, Oficynał jeneralny Kijowski.

Proboszcz Michał Bierzyński.

Archidyjakon Andrzej Tokarski.

Scholastyk Kajetan Rościszewski, Kanclerz Łucki.

Kustosz Stanisław Bielawski.

Kantor Józef Koehanowski.

Kanclerz Gabryjel Charleski.

Archidyjakon Czerniechowski Józef Rabczewski.

KANONICY KIJOWSCY.

1. Michał Trębiński.

2. Józef Włyński

3. Kajetan Głogowski.

4. Marcin Rostkowski.

5. Jan-Andrzej Janocki *pref.*

Bibliot. publicz. Warszaw.

6. Zbrożek.

7. Świejkowski.

8. Leopold Korzeniewski

9. Adam *Dunin* Wąsowiec.

10. Kanty Małachowski.

ONDORA KATHEDRA KIMOWSEIN

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

PHILIPPUS WITTE KATHEDRA

fundowanym klasztorze przy pieniach Anielskich „*floruit et fronduit Virga Aaron*“ przeniesiona na życie wieczne, której dusza w postaci świetnej gwiazdy widziana jest. Za jego pozwoleniem król Pudyk z bł. Kunegundą kościół księży Franciszkanów w Nowem-Mieście nazwanym Korezyn wystawił. Żył ten biskup w osobliwszej świętobliwości i sprawował urząd przykładowie lat 24. Umarł pełen zasług r. 1266 dnia 20 Września. Kości zaś jego Zbigniew Oleśnicki w r. 1444 za pozwoleniem Eugenijusza papieża ku wyższej czci z grobowych wyniósł prochy, które teraz w kaplicy Jana Kazimierza złożone.

XXII.

PAWEŁ PRZEMIANKOWSKI.

Z KANONIKA Krakowskiego i kanclerza króla Pudyka na biskupstwo wystawiony za Klemensa IV papieża, od Jana II arcybiskupa Gnieźnieńskiego konsekrowany. Za jego czasu Leszko Czarny w r. 1282 w małej wojska liczbie wielkie z Jadźwingów i Litwinów otrzymał pod Lublinem zwycięstwo, za widoczną pomocą ś. Michała Archaniola, któremu na honor kościół w temże mieście wystawił. W krótko potem bł. Kunegunda królowa polska wśród rozlicznych cudów przeniesiona do nieba 1292, w którym roku tenże Paweł 28 lat zakończywszy biskupstwa swego, umarł d. 29. Listopada.

XXIII.

PROKOP.

Z SZLACHETNEJ rodziny Państwa Rossyjskiego; z proboszcza Sandomierskiego, kanonika Krakowskiego, kanclerza Pudyka króla, na biskupstwo obrany za Celestyna V papieża konsekrowany w r. 1293; żył tylko lat 2 ale chwalebnie, umarł r. 1295.

XXIV.

JAN III. MUSKATA.

RODEM z Księstwa Wrocławskiego; zgodnie od całej Kapituły Krakowskiej obrany, za Bonifacego VIII papieża (od którego

Jubileusz wielki wprowadzony). Dóbr kościelnych osobliwiej od nie-nawistnych bronił, dyecezyę swoją wielką roztropnością lat 26 sprawował, umarł r. 1320.

XXV.

NANKIER.

Z FAMILII Oksza; z dziekana Krakowskiego jednostajnymi głosami od Kapituły obrany, od Jana XXII papieża potwierdzony, a od Jana arcybiskupa Gnieźnieńskiego r. 1320 konsekrowany. Kościół katedralny, który niedawno przed tem za antecessora jego cały zgorzał, wielkim kosztem i staraniem zmurował, przykrył i rozszerzył. Prawami i dekretami ustanowionemi dyecezyę swoją w wszelkim utrzymywał porządku. Więcejby był czynił dobry pasterz, ale na Wrocławską katedrę przeniesiony; sprawował rządy biskupstwa tego lat 6; jednak potem, póki żył, corocznie nawiedzał grób ś. Stanisława M. w Krakowie.

XXVI.

JAN IV. GROT SŁUPECKI.

OD JANA XXII papieża, który jego cnót i rzadkich przymiotów był wiadom, na biskupstwo wsadzony — acz o innym król Władysław zamyślał — konsekrowany od Jana arcybiskupa Gnieźnieńskiego r. 1328. Dyecezyą swoją wielką przykładnością często wizytował. Urząd poselstwa od Kazimierza króla, po ojcu swoim Władysławie następującego, do Benedykta XII papieża o krzywdy od Krzyżaków czynione sprawował arcychwalebnie. Kościół parafijalny w Radłowie i w Dobrowodzie, zamek w Ilży wymurował, ołtarze w kościele Katedralnym Krakowskim, i wiele innego dobra poczynił. Jego czasu hostyje najś. Ciała Chrystusowego z kolegiaty W. W. S. S. wykradzione i w błoto wrzucone; a potem gdy cudownym światłem były wyjawione, biskup nakazał trzydniowy post i z całym duchowieństwem wyszedł i znalazłszy najświętsze hostyje, z wielką czcią i uszanowaniem do swego, z kąd wyniesione były, przyniósł

kościół; a na tamtém miejscu król Kazimierz wspaniały kościół pod tytułem Bożego-Ciała wystawił, gdzie potem i miasto Kazimierz i klasztor z kościołem X. X. Augustynianom wymurował. Żył w wielkiej świętobliwości w Katedrze lat 19, umarł r. 1347 dnia 5 Sierpnia i pochowany w kaplicy ś. Jana Ewang., którą gdy Ożarowski podkanclerzy koronny poprawiał r. 1521, ciało jego znalezione jest pełne wonności.

XXVII.

PIOTR I. FALKOWSKI.

Z PROBOSZCZA ś. Floryjana i podkanclerzego koronnego zgodnie od Kapituły obrany, od Kazimierza Wielkiego do Klemensa IV papieża w wielkim poselstwie wyprawiony, od tegoż został potwierdzony. Był wielce roztropny i mądry, ale krótko żyjący. W temże poselstwie umarł w Awinionie r. 1348, i tamże pochowany.

XXVIII.

BODZIANTA JANKOWSKI.

Z DZIEKANA Krakowskiego będąc z poprzednikiem swoim w Awinionie u Klemensa VI papieża, tamże zaraz po tego śmierci od tegoż papieża był na biskupstwo konsekrowany. Bożęcin miasto i wieś wystawił, w której kościół parafijalny wyfundował. Wielu ołtarzami kościół katedralny ozdobił, króla Kazimierza — jak drugi Stanisław — gromił i wyklinał o złe życie, krzywdy ludzkie i spustoszenie wielu dóbr kościelnych, a osobliwie o złośliwe zatopienie w Wiśle księdza jednego z wikarych Krakowskich, który był napomnienia Klemensa VI papieża, posłany od Biskupa swego, jemu oddawał. Do tego na ostatek króla przywiódł, że ściśle pokutował, krzywdy wszystkie ponadgradzał, i wiele dóbr Katedrom krakowskiej, Gnieźnieńskiej, Poznańskiej ponadawał. Więcejby był ten biskup uczynił, lecz laty i pracami osłabiony ociemniał, lubo i tak wiele jeszcze praw i dekretów ustanowił, dosyć murował i budował, żyjąc na stolicy lat 18; umarł r. 1366 w Kielcach.

XXIX.

FLORYAN MOKRSKI.

Z DOMU Lelitów, Piotra kasztelana Sandomirskiego syn. Z prohoszcza Krakowskiego od Kapituły zgodnie obrany, od Grzegorza IX w Awinionie potwierdzony i tamże konsekrowany. Zamek w Bożęcinie, kościół w Dobrowodzie i inny w Wągleszynie wymurował. Kielich szczerozłoty kamieniami drogiemi wysadzony i aparaty bogate Katedrze zostawił. Po śmierci króla Kazimierza bez potomstwa zeszedł do Ludwika króla Węgierskiego od trzech Stanów wysłany, aby przyjął koronę Polską, i tegoż z Jarosławem arcybiskupem Gnieźnieńskim w Krakowie koronował. Wszystkim miły i przykładny; sprawował kościół lat 11; umarł r. 1378 d. 6. Lutego.

XXX.

ZAWISZA KUROZWECKI.

FAMILII i herbu Róża; kasztelana Krakowskiego syn. Z archidyakona Krakowskiego obrany, od Urbana VI papieża potwierdzony, a od arcybiskupa Strygońskiego w Strygonie z rozkazu papieża na instancją Ludwika króla konsekrowany. W Chodowie kościół parafialny wyfundował. Tak był dobrze u Ludwika polskiego króla położony, że ten w ręce jego moc oddał wszystkie wakanse Królestwa Polskiego (prócz Kasztelanii i Województwa krakowskiego) do rozdawania. Umarł niespodzianą śmiercią w Dobrowodzie, dwa lata tylko na biskupstwie żyjąc, r. 1380.

XXXI.

JAN V. RADLICKI.

Z KANONIKA Krakowskiego i kanclerza koronnego za promocyją Ludwika polskiego i węgierskiego króla na biskupstwo wzięty, od Jana arcybiskupa Gnieźnieńskiego za rozkazem Urbana VI papieża konsekrowany r. 1380. Wiele wsi własnymi pieniędzmi nabył i wiecznóm prawem Katedrze oddał. Janusza książęcia ruskiego

o krzywdy kościelne prawem do nagrody przymusił. W Bożęcinie kościół parafialny pod tytułem Krzyża ś. wystawił. Za jego czasu księża Karmelici na Piasku wprowadzeni i X. X. Paulini w Czeszochowy fundowani. W lekarskiej umiejętności był osobliwiej doskonały, z samego wejrzenia na człowieka, słabego poznał, czyli żyć czyli zaraz umierać będzie. Wielkimi wslawiony zasługami sprawował urząd biskupi lat 12; umarł r. 1392.

XXXII.

PIOTR II. WYŻ RADOLIŃSKI.

Z KANCLERZA koronnego na urząd biskupi od Władysława króla i Jadwigi królowej wsadzony r. 1392. Jakim był zaszczytem wszystkiego duchowieństwa, jałmużnikiem dla ubogich, przykładnym dla wszystkich, dosyć namienić: że on Ziemię-Swiętą i grób Chrystusów odwiedzał, że na dwóch Konecyljach Seneńskim i potem Pizańskim w r. 1409 — z kardynałów, biskupów 180 i innych doktorów i pralatów 900 złożonym — na którym rzecz była do ułatwienia o dwóch antypapach Grzegorzu i Benedykcie — gdzie stało się, że ci odrzuceni od papieństwa, a Aleksander V arcybiskup Medyolański z zakonu ś. Franciszka Braci mniejszych Konwentualnych obrany na papiestwo — (pisze o tem Vitus Pichler Soc. Jes. Theo. Polem) — honor Korony Polskiej piastował. — Wiele dzieściń kościołom i wikaryom krakowskim ponadawał. Kościół parafialny w Witowskiej-woli pod tytułem ś. Krzyża wystawił. Kielich złoty i wiele bogatych aparatów kościołowi katedralnemu darował. Kościół ś. Maryji Magdaleny wyfundował i Jurydycznemu Kollegium wiecznemi czasy oddał. X. X. Karmelitom na Piasku wspaniały kościół wymurował, gdzie obraz Najś. Maryji Panny, od jednego z tych zakonników wymalowany, na murze dotąd słyńie cudami. Za jego rządu kollegijata Tarnawska wyfundowana; kanonicy Regularni ś. Augustyna do kościoła Bożego-Ciała z Klocka wprowadzeni. X. X. Norbertanom w Nowym-Śączu klasztor i kościół król Władysław wymurował. Ale co największa — w r. 1400 tenże król Władysław Jagiello Akademiją Krakowską dotąd enotą i naukami słynącą,

niby wszystkich umiejętności matkę, to Teologii we wszystkim rodzaju i podzieleniu, to Filozofii we wszelkich wyzwolonych sztukach, to ćwiczeniu w obojgu Prawach wyfundował i prawami stwierdził najpierwszym w tej Akademii był professorem tenże biskup, który najpierwszą dawał lekcję w obecności króla Jagiełły, wszystkich doktorów, panów i prałatów. Wiele dobrego uczynił, ale Bóg, który ulubionych sobie krzyżem zmartwienia zwykł koronować, dopuścił, że po 20 latach biskupstwa jego z żalem wszystkich z Krakowskiego na Poznańskie biskupstwo jest przeniesiony; tam żył lat 2; umarł r. 1414.

XXXIII.

WOJCIECH JASTRZĘBECKI.

WPRZÓD biskup Poznański, który w Beszowie wymurował kościół i klasztor X. X. Paulinom, a w Warszawie kolegiatę S. Jana. Siedział na biskupstwie Poznańskim lat 14, będąc oraz kanclerzem koronnym, a potem przez respekt Władysława króla z pozwoleniem Jana XXIII papieża na biskupstwo Krakowskie przeniesiony. Za jego czasu klasztor P. P. Brygitek w Lublinie fundowany. Był w Krakowskiej Katedrze lat 11, z kąd dla wielu nienawistnych sobie ustąpić musiał; i arcybiskupem Gnieźnieńskim uczyniony, gdzie żył lat 14 i umarł r. 1436 dnia 13 Września, pochowany w Archikatedrze Gnieźnieńskiej.

XXXIV.

ZBIGNIEW OLEŚNICKI.

PIERWSZY kardynał i pierwszy książę Siewierski. Z proboszcza ś. Floryjana kanonikiem, a potem biskupem r. 1423 d. 12 Lipca od Marcina V papieża potwierdzony, a od Jana Ressorwiusza arcybiskupa Lwowskiego konsekrowany. Hussytom, heretykom był strasznym piorunem w Polsce; jednego dyssydenta, błędami swemi chcącego zarazić króla, z Królestwa Polskiego wyrzucił. Królowi

Władysławowi, chcącemu wojska przeciwko Krzyżakom z dóbr kościelnych żywić, klątwą pogroził, i na koncylium Bazylejskim ostrzej nastąpił i przekonał. Następce jego króla Kazimierza najprzód do przysięgi i podpisania praw koronnych przez sześć lat zwłoczącego nakłonił. Tegoż, gdy skarby kościelne na wojska chciał odbierać — jak drugi Stanisław — mocno gromił i odwiódł. Od Wacława książęcia Cieszyńskiego, za 6000 grzywien pruskich, Księstwo Siewierskie kupił i to wiecznemi czasy Katedrze Krakowskiej oddał. Tą sprzedażą obrażony Bolesław, książę Opolski, krewny Wacława, Księstwo Siewierskie zbrojno najechał i wielce ucieżał; ale gorliwy biskup zebranem wojskiem dał mężny odpor, i do nadgrody krzywd wszelkich przymusił. Kościół w Piotrowinie, który był drewniany, wymurował. Kollegiatę w Nowym-Sączu dochodami opatrzył i wygodne dla księży mieszkanie z muru wystawił. Ś. Jana z Kapistranu zakonu ś. O. Franciszka Obserwantów, cudami na ów czas sławnego, do Krakowa z Czech sprowadził i solennie na przeciw niemu z królem i całym miastem wyszedłszy przyjął, a potem wspinały konwent i kościół na Stradomiu wyfundował. W Pińczowie w dziedzicznym swoim mieście X. X. Paulinom kościół i konwent z nadaniem dziesięcin, i także dla suksesorów swoich zamek wymurował. Bursę Jerozolimską dla szkolnej młodzi znacznym kosztem wystawił i dochodami opatrzył. Kielich szczerozłoty kościołowi katedralnemu ofiarował i ustanowił, ażeby taki posąg każdy suksesor zostawiał. Inne wielkie rzeczy co do ozdoby i porządku w całej dyjecezyi poczynił. Dla których zasług od Marcina V papieża osobliwiej uczczony, a od Eugeniusza IV następcy kardynalską godnością pierwszy z biskupów Krakowskich udarowany. Za jego rządu Ursynus kardynał, biskup Ostyeński, poseł papieski do Władysława Jagiella, przywiózł w podarunku goźdz jeden z tych, któremi Chrystus był do krzyża przybity — który dotąd konserwuje się w Katedrze. Ten poseł z taką cześcią był przyjęty, że wszystko duchowieństwo, z całego Krakowa, na przyjazd i przywitanie jego wyszło z miasta tegoż. Żył w pełni cześci, sławy i zasług w Katedrze lat 32; umarł r. 1455, wieku swego 66.

XXXV.

TOMASZ STRZEMPIŃSKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z FAMILII Prussów; jednostajnymi głosami od Kapituły obrany, od Kalixa II papieża potwierdzony, a od Andrzeja biskupa Poznańskiego konsekrowany. Dwa cuda assystowały obieraniu jego (pisze Starowolski), z których wróżyli następujące uciążenie kościoła; i tak się stało. Wielkiej mądrości i przykładności pasterz; pokorą zaś nad wszystkie inne cnoty wslawiony, dla której chciał biskupi urząd rezygnować Jakóbowi Sienińskiemu proboszczowi Krakowskiemu, i do Piusa II z tem wysłał; ale, niż to nastąpiło, śmierć mu skróciła życie. Sprawował kościół lat 5. Przed śmiercią wyzuli się ze wszystkich rzeczy, one rozdając, osobliwiej zaś z biblioteki swojej; książki kościołom Gnieźnieńskiemu, Poznańskiemu Łowickiemu, a najznaczniej Akademii Krakowskiej podzielił. Umarł r. 1460.

XXXVI.

JAKÓB I. SIENIŃSKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

SYN Dobiesława wojewody Sandomierskiego. Od Piusa II papieża dla wiadomych cnót jego z proboszcza Krakowskiego, przeciw woli króla Kazimierza, biskupem uczyniony, i od Jerzego (z zakonu X. X. Franciszkanów Konwentualnych) na ten czas suffragana Krakowskiego konsekrowany. Lecz dla wznieczającej się coraz większej króla złości, i wyrządzania nieprzestannych krzywd Katedrze Krakowskiej, dobrowolnie ustąpił, będąc tylko na biskupstwie lat dwa; w krótkce jednak na biskupstwo Kujawskie a potem na Gnieźnieńskie arcybiskupstwo od tegoż króla wysadzony za usilnem naleganiem Pawła II papieża, który był po Piusie nastąpił.

XXXVII.

JAN VI. GRUSZCZYŃSKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z BISKUPSTWA Kujawskiego w r. 1462 dnia 6. Lipca na Krakowskie za naleganiem Kazimierza króla przeniesiony; lecz po śmierci Jana Sprowiusza arcybiskupa Gnieźnieńskiego na arcybiskupią wysadzony godność 1464 dnia 19. Października. Był biskupem Krakowskim lat 2.; umarł r. 1478; pochowany w Gnieźnie.

XXXVIII.

JAN VII. LUTECKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z PODKANCLERZEGO Koronnego, z biskupa Kujawskiego do Katedry Krakowskiej przeniesiony, od Pawła II. papieża, za szczególną promocyją króla Kazimierza Jagiellona, w r. 1464 dnia 19. Października. W wielu czynach zasłużony Ojczyźnie, osobliwie poselstwem to do Rzymu do Mikołaja V. papieża, to do Ratyzbony do Fryderyka cesarza, to na koncylium Bazylejskie z Stanisławem biskupem Poznańskim, to do Torunia na uczynienie ugody z Krzyżakami — wszędzie zaś honor i powagę Królestwa polskiego z chwałą piastował. Żył na biskupstwie Krakowskim lat 6; umarł r. 1471.

XXXIX.

JAN VIII. RZESZOWSKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z SCHOLASTYKA Sandomirskiego, kanonika Krakowskiego jednogłośnie obrany od Kapituły biskupem Krakowskim, od Sykstusa IV. papieża dnia 13. Listopada potwierdzony, a od Jakóba Sienińskiego biskupa Kujawskiego, który był przeniesiony z Katedry Krakowskiej, przy asystencji Pawła Chelmskiego i Antoniego Naturyńskiego biskupów konsekrowany w r. 1472 dnia

29. Stycznia. Na kościoły w dyjecezyi szczodry, ubogich ojciec. Klasztor i kościół XX. Bernardynom u ś. Katarzyny wystawił. XX. Paulinom na Skałce klasztor wymurował, i kościół parafialny ś. Michała oddał. Za czasu jego ś. Kazimierz Kazimierza króla syn i bł. Szymon z Lipnice cudami słynący po życiu doczesném o-
dziedziczyli chwałę wieczną. W tym czasie słynęli cudami i życia
świątobliwością: błbł. Jan Kanty w przesławnej Akademii Kra-
kowskiej; Albimontanus i Świetosław u panny Maryji; Michał Ge-
droic u ś. Marka, kanonik de pœnitentia; Stanisław Kaźmierczyk u
Bożego-Ciała, kanonik regularny ś. Augustyna; i Izajasz Boner u
ś. Katarzyny, Augustyjan — którzy w tymże wieku w krótkce prze-
nieśli się na żywot wieczny. Sprawował swój urząd ten biskup
lat 16; umarł r. 1488.

XL.

FRYDERYK KRÓLEWICZ POL.,

KARDYNAŁ, KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

KAZIMIERZA Jagiellona króla syn. Od niegoż zalecony i od
Kapituły obrany, a od Innocencyusza VIII. papieża potwierdzony;
w krótkce potem i na arcybiskupstwo Gnieźnieńskie po śmierci Zbi-
gniewa arcybiskupa wysadzony, tak że razem Krakowską i Gnieźnień-
ską osiadł Katedrę; i nad to od Aleksandra VI. papieża Kardynałem
jest uczyniony. Żył w katedrze Krakowskiej lat 15, w Gnieźnień-
skiej 10. Umarł r. 1503 w Krakowie.

XLI.

JAN IX. KONARSKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

ZFAMILII Habdanków. Dziecinne lata w enocie i naukach
wprzód w Poznaniu potem w Krakowie w Akademii ćwiczył.
Do dworu króla Kazimierza wzięty ze wszystkich przymiotów kró-
lowi przypodobał się. Po śmierci Kazimierza króla Fryderyk kar-
dynał, biskup Krakowski, uczynił go kanonikiem Krakowskim i pro-

boszczem ś. Michała na zamku; a po śmierci tegoż kardynała administratorem biskupstwa od Kapituły naznaczony, a potem biskupem Krakowskim obrany i od Akademii Krakowskiej publicznie witany. Wiele dóbr Katedrze Krakowskiej przyczynił, wiele kościołów pomurował i ozdobił, wiele zamków upadłych w dobrach swoich, osobiwie w Ilzie pogorzały, wystawił; wszędzie porządek zachował. Chwałę boską po całej dyjecezyi gorliwie promowował: święto Niepokalanego Poczęcia z oktawą rozszerzył; święto ś. Anny i ś. Franciszka Serafińskiego cześć nakazał 4. Października dla pamiątki owego zwycięstwa z Bogdana wojewody Wołoskiego księcia Kamienieckiego. Pełnością zasług i sędziwością lat zalecony; w chorobie i starości, gdy rządził katedrą lat 21, dobrowolnie rezygnował biskupstwo Piotrowi Tomickiemu biskupowi Poznańskiemu; w krótkie zaś potem, jak drugi Job, w boleściach cierpliwy, w przykłej chorobie świątobliwie życia dokończył r. 1525, wieku swego 78 roku.

XLII.

PIOTR III. TOMICKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

RAZEM biskup Poznański i Krakowski, póki żył przodek jego. Z młodości w Gnieźnie, w Lipsku, potem w Krakowie wielkiej umiejętności nabył; zaś do Włoch posłany doktorskim w Rzymie uwieńczony laurem. Od kardynała Fryderyka biskupa w respekcie miany. Do Władysława Węgierskiego króla w roku 1511 w poselstwie wysłany pomyślnie sprawił interes; powróciwszy, od Zygmunta króla przywitany, i na biskupstwo Przemyśkie wysadzony, wraz urzędem Kaclerskim udarowany. — Do Maxymilijana cesarza z Zygmuntem królem jadąc, wiele honoru Polsce przyczynił, dla czego po śmierci Jana Lubomirskiego biskupem poznańskim uczyniony, a po rezygnacyji Konarskiego na Krakowskie wzięty w roku 1523. Umarł był potem Jan Łaski arcybiskup Gnieźnieński, i na jego miejsce wzywano Tomickiego; ale, nie chcąc wyżej wstępować, podziękował. We wszystkich trzech Katedrach wielkie pamiątki zo-

stawił, toż w wystawieniu i fundowaniu szkół, wzywając do tego nauczycieli z Akademii Krakowskiej i dając im wszelkie dochody. Jak sam wielką mądrością i przykładnością słynął, tak podobnych kochał i takimi napełniał dyjecezyję swoją. Umarł śmiercią Świętych w słowach owych męki Jezusowej, którą sobie czytać kazał: „Panie w ręce Twoje oddaję ducha mego“ w r. 1535 mając lat wieku swego 71. Siedział w Katedrze Krakowskiej lat 12.

XLIII.

JAN X. LATAŁSKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z KANCLERZA królewskiego najprzód czterech kościołów Gnieźnieńskiego, Krakowskiego, Poznańskiego i Łęczyckiego razem proboszczem, potem biskupem Poznańskim, od królowej Bony zalecony, gdzie lat 10; zaś Krakowskim od Pawła III., na instancję Zygmunta króla, obrany, gdzie lat 2 z wszelką ludzkością i przykładnością rządził Katedrą. Na arcybiskupstwo Gnieźnieńskie w roku 1537 przez tegoż Pawła III. papieża przeniesiony, w krótkie życie zakończył, wielką sobie zostawiwszy chwałę, mając lat wieku swego 77.

XLIV.

JAN XI. CHOJEŃSKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z KANCLERZA Koronnego, archidyjaka Krakowskiego najprzód Przemyśki, potem Płocki, na ostatek Krakowski biskup. U Zygmunta króla w takich był respektach dla mądrości, roztropności i cudnej prawie w rzeczach przezorności, że własnego syna więcej-by kochać nie mógł. Rok tylko żył na tej Katedrze; umarł roku 1538 wieku swego 51.

XLV.

PIOTR IV. GAMRAT,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z PROMOCYI królowej Bony najprzód dziekanem Warszawskim, potem archidyjakonem Pułuskim, dalej biskupem Chełmińskim, zaś Przemyskim, a po Janie Chojeńskim Krakowskim, na ostatek arcybiskupem Gnieźnieńskim — nie opuszczając Krakowskiej Katedry — za pozwoleniem Pawła III. papieża uczyniony. Ten w roku 1544 ustanowił, ażeby z Zakonów nieobierano suffraganami Krakowskimi, jak dotąd było; zaś uchwalił, ażeby i z innych kapłanów zakonnych kaznodziejami Katedralnemi byli. Swoje winy wielkimi jałmużnami wypłacał: codziennie przy stole swoim sto ubogich żywił, a w drogę jadąc dwie wielkie naładowane bryki sukien, koszul, legumin za sobą dla ubogich woził i rozdawał; zkaż osobliwszego doznał miłosierdzia, pokazał mu się bowiem umarły dobrze znajomy, co był po rozpustnym życiu źle umarł, ten dał o sobie wiadomość, że go Matka - Boska (której on był raz w młodym wieku honoru bronił, życiem ją swoim zastawiając) zastąpiła przed gniewem sędziego Boga, i przyłożył to biskupowi, że: „jałmużny twoje są żywym za tobą do Boga głosem, ale Ci pokutować trzeba; za sześć miesięcy odtąd umrzesz“ — i zniknął. A biskup w ostrości pokuty w osobliwszych cnotach życia dokończył r. 1545, będąc biskupem Krakowskim lat 7.

XLVI.

SAMUEL MACIEJOWSKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

KASZTELANA Lubelskiego syn. Gdy się urodził, Bernard, ojciec jego, napomniiony we śnie, aby mu imię Samuel dano. Był z rodziny herbu Ciołek. Dziecinność w pobożności, młodość w naukach w Akademii Padewskiej ćwiczył. Dziekanem Krakowskim, potem biskupem Chełmskim i kancelerzem Koronnym, dalej biskupem Płockim, na ostatek Krakowskim r. 1545 uczyniony. Za jego rządu

Zygmunt I. król Polski umarł, na którego pogrzebie sam biskup miał kazanie. Był mądry i wszelkiemi zalecony cnotami; sprawował Kościół lat 5; umarł roku 1550 dnia 16. Października, wieku swego roku 52.

XLVII.

ANDRZÉJ I. ZEBRZYDOWSKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

W RÓŻNYCH Akademijach filozofii i teologii wyuczony, na ten zasłużył sobie u Zygmunta króla respekt, że był ze wszystkich ulubiony: z kąd z kanonika Krakowskiego biskupem Kamienieckim, potem Chełmskim, dalej Kujawskim uczyniony, naostatek zaś za Zygmunta Augusta na Krakowską przeniesiony Katedrę. Wielkiej mądrości i umiejętności wszelkiego prawa. Ten biskup właśnie tego czasu od Boga zrzadzony, gdzie Luterskie i Kalwińskie herezyje do całej Polski wdzierać się chciały. Ale przezorny pasterz uprosił u króla Zygmunta, ażeby Sejm jeneralny był złożony w Piotrkowie (na którym najwaleczniej przeciw wszystkim herezyjom stawał tenże Zebrzydowski), gdzie uchwalono, ażeby ani do Senatu ani na żadne Rzeczypltej urzędy promowowani nie byli heretycy. Za jego rządu wszczęte sekty jak pod młotem były, do czego wszystkie prace swoje i przezorności skierował dobry pasterz. Dla ubogich szczodry. Był na biskupstwie lat 10, umarł roku 1560, wieku swego r. 63.

XLVIII.

FILIP PADNIEWSKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

MŁODOŚĆ swoje na dworze Karola-Ferdynanda cesarza pole-
rował. Zygmuntowi królowi bardzo ulubiony z heroicznego w obo-
zie meztwa. Za czasem archidyjakonem Krakowskim, proboszczem
Gnieźnieńskim i kanclerzem koronnym uczyniony. Do Wiednia, do

Rzymu od króla Zygmunta był posłem honor i imię Korony Polskiej wszędzie piastującym; w króćce na biskupstwo Przemyskie konsekrowany; potem na biskupstwo Krakowskie przeniesiony, gdzie lat 12 chwalebnie rządziwszy, umarł roku 1572.

XLIX.

FRANCISZEK KRASIŃSKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z FAMILII herbu Ślepowron. W Akademii Krakowskiej w wszelkiej enocie i umiejętności wziął życia początki. Archidyjakonem Kaliskim i kanonikiem Łuckim uczyniony; do Pawła IV. posłany do Rzymu dla pozwolenia przeciw nowej herezyi Synodu, na zniesienie i potępienie jej; był powtórnie od Zygmunta Augusta do Maksymiljana cesarza posłem w interesie Ojczyzny; i wszystko do pokoju uczynił i do myśli króla. Za co kancelerską udarowany pieczęcią, a potem na biskupstwo Krakowskie konsekrowany, za potwierdzeniem nominacji jego od Grzegorza XIII. O nim piszą, że konfederacją dyssydentów, perswazyjami Panów zniewolony, podpisał; ale w Apologii swojej z tego się dość jasnie wymawia. W Kraśnie w dobrach dziedzicznych wymurował kościół i dochody wszelkie kapłanom nadał; także szpital i szkołę z cegły wystawił. Dla ubogich osobiwiej szczodry. Żył na biskupstwie lat 5; umarł roku 1577 wieku swego 52; pochowany w Bożęcinie bo tak sobie sam życzył.

L.

PIOTR V. MYSZKOWSKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z SENATORSKIEGO rodu. W każdym wieku swego stopniu wielkie urzędy sprawował. W Akademii Padewskiej od zacnych profesorów wielkiej nabył umiejętności. Wprzód kanonik Krakowski, potem podkanclerzy Koronny, i zaś kanclerz; dalej przez ośm lat biskup Płocki; na ostatek biskup Krakowski. Wielkiej mądrości

pasterz, we trzech bezkrólewiał jego radą rządził się Senat. Od Zygmunta II. Henryka I. Stefana Batorego królów Polskich osobliwiej poważany. Kościół ś. Macieja dał XX. Jezuitom. Za jego czasu Panny. Karmelitanki od ś. Teresy fundowane są i wprowadzone do Krakowa. Żył w Katedrze Krakowskiej lat 14; umarł r. 1591. pochowany w Krakowie w kościele Ś. Trójce u XX. Dominikanów.

II.

JERZY I. RADZIWIŁ,

KARDYNAŁ, KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

WIELKI urodzeniem, ale cnotą i mądrością pokazał się nierównie większym: to w dziecińczych jeszcze dało się poznać pieluszkach, gdy rój pszczoł przyleciawszy, na kolebce jego spoczął. Od Waleryjana biskupa Wileńskiego kradjutorem wprzód, potem zaś od Henryka Walezyusza Polskiego i Francuzkiego króla biskupem Wileńskim ogłoszony, od Grzegorza VIII. potwierdzony a od Bolognetego kardynała nuncjusza apostolskiego konsekrowany. Trudną do Kompostelli podjął drogę, którą odprawiwszy, od tegoż papieża kardynałem uczyniony, a po śmierci tegoż papieża od Syxtusa V. papieża kapeluszem pod tytułem ś. Syxtusa udarowany. Seminarium w Wilnie wystawił i dochodami opatrzył; w obieraniu dwóch papieżów Innocentego IX. i Klemensa VIII. w Rzymie głos dawał, i od wielu kardynałów na stolicę ś. Piotra był wzywany. Od Zygmunta III. Polskiego i Szwedzkiego króla na biskupstwo Krakowskie przeniesiony roku 1591. Dwakroć do Rudolfa II. najwyższego cesarza od króla odprawił, zawsze pomyślnie, poselstwo; i od Klemensa VIII. papieża do dania ślubu Zygmuntovi III. królowi z Anną cesarzówną Austryjackiego domu wyznaczony. Pierwszy kamień na fundament kościoła śś. Piotra i Pawła Apostołów XX. Jezuitom w Krakowie on zakładał, których król Zygmunt wielkim kosztem fundował. Wiele seminaryjów, klasztorów, szpitalów dochodami swymi wspierał, i gdy mu w skarbie nie stawało, ziemia z opatrności Boga w Kielcach wielość miedzi i srebra odkryła. Całą dyjecezyję swoją sam

nawidzał, wielkie nauki i przykłady godnego Pasterza zostawując. W roku naostatek 1600 na Jubileusz-wielki do Rzymu pojechał, gdzie chorującego Klemens VIII papież nawidził, a po śmierci jego godny biskupa-kardynała i dwojako książęcia pogrzeb kazał odprawić. Był w Katedrze Krakowskiej lat 9; umarł r. 1600, wieku swego 44; pochowany w Rzymie u XX. Jezuitów.

LII.

BERNARD MACIEJOWSKI,

KARDYNAŁ KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

WNUK Samuela biskupa Krakowskiego. W obozie Stefana Batorego chorąży, potem w żołdzie Chrystusowym w Rzymie na kapłaństwo poświęcony, i kanonikiem Krakowskim, a potem biskupem Łuckim uczyniony. Poselstwo od Zygmunta III. króla do Syxtusa V. papieża z chwałą Królestwa odprawił, gdzie na Wileńską Katedrę był promowany; ale dla wielu przeciwności nie wszedł, lecz na Krakowską po śmierci Radziwiła książęcia przeniesiony r. 1601; od Klemensa VIII. w krócie purpurą kardynalską ozdobiony. Wszystkimi własnościami dobrego pasterza zachwalony — właśnie przodka swego we wszystkim równą naśladował cnotą. Kollegium i kościół XX. Jezuitom w Lublinie wymurował i dochodami opatrzył. Naostatek od Pawła V. papieża arcybiskupią udarowany powagą. R. 1607 życia swego szczęśliwie dokończył. Za jego rządu Wolski kanclerz Koronny wprowadził XX. Kamedułów do Polski i fundował na Bielanach, miła od Krakowa, r. 1601. Był w Katedrze Łuckiej lat 15, w Krakowskiej 6, w Gnieźnieńskiej metropolii rok 1 miesiąc 3 dni 18; wieku swego miał lat 60, pochowany w Krakowie.

LIII.

PIOTR VI. TYLICKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

WAKADEMII Krakowskiej enót i nauk wziął początki. Potem kanonikiem Poznańskim, Warmińskim, Krakowskim i proboszczem Gnieźnieńskim, sekretarzem i referendarzem Koronnym

uczyniony; dalej na biskupstwo Chełmińskie i podkanclerstwo wyniesiony od Zygmunta III. króla, którego tron w Szwecyi swoją radą wspierał, i od niegoż Warmińską ozdobioną infułą, a potem na Kujawską przeniesiony Katedrę; na ostatek zaś dyjecezyi Krakowskiej pasterską udarowany powagą. Jeszczeby mu była i Gnieźnieńskiej metropolii przyłączona godność, gdyby sam za nią nie podziękował. Wiele nauką oświecił, mądrością uchwalil, przykładnością naprawił, życiem zbudował, po wszystkich Katedrach — trudno tego i wypisać. Na jałmużny wylany wszystek dla klasztorów, szpitalów, szkół, bursów; nie było miejsca, gdzieby ubogim świadczyć nie miał. XX. Karmelitom-Bosym do fundacyi w Krakowie wiele dopomógł, toż Braci zakonu ś. Jana-Bożego dla chorych — i innym wielu. Po skończonych życia pracach po 7 latach biskupstwa Krakowskiego przeniósł się na życie wieczne roku 1616, r. 73 wieku swego.

LIV.

MARCIN SZYSZKOWSKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z SZKOŁ Kaliskich T. J. do Akademii Krakowskiej, ztamtąd do Rzymu dla nabycia wyższej umiejętności jechał; zkad powróciwszy kanonikiem i kancelerzem Koronnym uczyniony, potem od Zygmunta III. na biskupstwo Łuckie wyniesiony, od Klemensa VIII. Papieża potwierdzony. Synod w dyjecezyi swojej złożył, na którym święte ustanowił prawa. Schizmę do jedności kościoła wielką pracą przywodził. W Brześciu Litewskim XX. Franciszkanów, w Łucku XX. Jezuitów wyfundował. — Ztamtąd na biskupstwo Płockie przeniesiony podobne podejmował prace; XX. Jezuitom w Płocku wystawił kollegium; zamek w Pułtusk, inny w Płocku powspierał, utwierdził i ozdobil. Na ostatek do Katedry wezwany Krakowskiej, wszystkie swe siły obracał to na wystawianie, to na poprawianie, to na odbieranie od heretyków kościołów, których więcej jak 40 z rąk ich wydobył. W Karczówce XX. Bernardynom klasztor i kościół; w Krakowie u XX. Franciszkanów kaplicę Mę-

ki - Pańskiej wystawił i osobliwszemi przywilejami i prawami przyozdobił; i tymże Ojcom dochody na teologiją opatrzył. Stacyste Rzymskie do siedmi Kościołów wyjednał i opisał. Synod dyjecezyjalny w wielkich pożytecznych prawach ustanowił. Na ozdobę kaplicy grobu ś. Stanisława M. 150,000 złotych wydał, i prócz tego trumnę srebrną na kości Jego sprawił. R. 1629 w nocy głos niezwyčajny słyszał, którym obudzony widział, że pałac goreć zaczyna, zkał pobudziwszy domowych ogień przytłumiono; a dobry biskup, pamiętny dobrodziejstwa tego, zostawił fundacyją, żeby w Poniedziałki mszą o śś. Aniołach, we Środy mszą o ś. Stanisławie a w Piątki za dusze zmarłych w Katedrze bezprzestannie śpiewano. Na ubogie klasztory i szpitale corocznie przeszło 14,000 złotych wydawał. O dobra kościelnego całość zawsze się starał. Doszedłszy lat sędziwości, pełen zasług i świętobliwości, umarł r. 1630, gdy żył w Łuckiej Katedrze lat 10, w Płockiej 15, w Krakowskiej 14, mając rok wieku swego 76.

IV.

ANDRZEJ II. LIPSKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

W SŁAWNIJSZYCH Akademijach Europy swój polerował do wci, w Rzymie wszelkich dopełnił nauk. Scholastykiem Krakowskim i Płockim będąc, na publiczne wysadny urzędy to a w trybunałach, to w poselstwach osobliwie do Ratysbony na sejm walny — gdzie wszystkim Imperyjalnym książętom w rozumie swoim i zdaniu był do podziwienia — zkał został biskupem Łuckim, gdzie suffraganią postanowił. Posłany był do Moskwy z Władysławem synem Zygmunta III. króla, zkał powróciwszy uczyniony podkanclerzem, a w króćce kanclerzem Koronnym. Po śmierci Pawła Wołoskiego biskupa Kujawskiego on na Katedrę wstąpił, razem i Łuckim będąc biskupem, za pozwoleniem Apostolskiej Stolicy; tam wiele kościołów i klasztorów fundował, osobliwie XX. Reformatów w Włocławku i Choczu, gdzie i kolegijatę znacznie ozdobił. Ofiarowano mu areybiskupstwo Gnieźnieńskie, ale go ustąpił

Janowi Wężykowi, sam zaś biskupstwo Krakowskie r. 1631 przyjął; lecz w tymże samym roku umarł w Warszawie, pochowany w Krakowie. Przed śmiercią z skarbu swego na fundacyje do kościołów i szpitalów i na inne pobożne uczynki wiele wysypał pieniędzy, chcąc zniść z tego świata w samém tylko ubóstwie.

LVI.

JAN XII. WOJCIECH,

KARDYNAŁ, KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

ZYGMUNTA III. i Konstancyi Austryjackiej syn, Władysława IV. i Jana Kazimierza królów Polskich brat; lat mający 13 na Warmińską wysadzony Katedrę, co potwierdził Grzegorz XV. Dla lat niesposobnych dyjecezyją sprawował Michał Działyński biskup Hipponencki, suffragan Warmiński; a po śmierci Lipskiego biskupa Krakowskiego, zaraz infułą krakowską i purpurą kardynalską ozdobiony roku 1633. Gdy do Rzymu jechał, w Padwie w młodości lat swoich umarł r. 1634, życia swego 23. —

LVII.

JAKÓB II. ZADZIK,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

JAKĄ miał być ozdobą ojczyźnie i kościołowi sen matki wyjawiał, której mającej go porodzić zdało się że słońce porodziła. Jakoż to na jawie ziściło się w Jakóbie, bo ten dobre obyczaje razem z nauką powzjął w Polsce a w cudzych narodach dopełnił; zkaż obojga Prawa Doktor powróciwszy, od Zygmunta III. króla, proboszczem Krakowskim, dziekanem Poznańskim, a od Władysława IV. roku 1633 kanclerzem koronnym, i po śmierci Jana kardynała biskupem Krakowskim uczyniony. Na każdym miejscu dla Boga dla zakonów, dla ubogich wszelką szczodrobliwością świecił: na wystawienie kaplicy błog: Janowi Kantemu dał 30,000 złotych i kości jego r. 1637 dnia 4. Lipca na ołtarz ku publicznej czei

wystawił; wiele kościołów, kaplic, szpitalów dochodami opatrzył; podczas głodu wiele ludzi żywił; w Drużbinie w swoim dziedzictwie kościół z muru wystawił; co tydzień wiele ubogim rozdawał jałmużny; Bursie Jeruzalem fundowanej od Zbigniewa Oleśnickiego kardynała wiele dochodów przyczynił. Umierając wszystko ubogim wydał i na kościoły rozporządził. Szkołę aryjańską w Rakowie zburzył; dekret od króla wymógł, ażeby z Wilna Kalwini wyrzuceni byli. I wiele to ojczyźnie to kościołowi dobra uczyniwszy, w pełności zasług zszedł z tego świata w roku 1642 mając lat życia swego 60, a na biskupstwie Krakowskim lat 8.

LVIII.

PIOTR VII. GĘBICKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

W WŚLAWIONYCH u świata Akademijach z młodości swojej polerował rozum, zkałd powróciwszy dziekanem Krakowskim, kustoszem Gnieźnieńskim, opatem Ś.-Krzyża wysadzony. Posłany do Pawła V. papieża od stryja swego Wawrzyńca nominata na arcybiskupstwo Gnieźnieńskie jemu palliusz przywiózł i publicznie w Warszawie podczas sejmu oddał; od tegoż audytorem prymasowskim, a od Zygmunta króla podkanclerzem uczyniony; zaś od Władysława IV. króla większą pieczęcią udarowany. Do Ferdynanda II. cesarza poselstwo, do Prus, Moskwy, Turek — wielkie Ojczyzny interessa ku zgódzie i pokojowi — sprawował, wszędzie chwałę Królestwa i dobro utrzymując. Na Przemyśką Katedrę wyniesiony, synod dyjecezyjalny złożywszy, ślicznemi do porządku opisał prawami i suffragana biskupstwa tego on pierwszy ustanowił. Po śmierci Zadzika na biskupstwo Krakowskie dla wielkich zasług od króla Władysława promowowany; gdzie oczywiście publiczną dobra ojczyzny odkrył w sobie miłość, to w uskromnieniu kawaleriją swoją owego grassanta Napierskiego (który się Kostką nazwawszy od granic Węgierskich wiele kraju pustoszył), to w ukróceniu owego Chmielnickiego, gdy znaczną liczbę zebrawszy piechotnych i konnych, tych zaś swoim żywiąc kosztem, wsparł uciążoną ojczyznę.

Za co publicznie na Sejmie miał dziękowanie od wszystkich. — Dyjecezyją całą i naukami i przykładnością i dochodami nieprze-
stannie opatrywał. Kościołowi Krakowskiemu blachą miedzianą wie-
le ozdoby przyczynił; ołtarz wielki wyzłocił, krzyż kiskupi 40,000
złotych kosztujący ofiarował i inne srebrne dla kości świętych re-
likwiarze i skrzynki zostawił. Na naprawę kościołów od Szwedów
spustoszonych znaczne wydawał summy. Kaplicę N. P. Maryi na
Piasku kosztownie przyozdobił. Przed śmiercią nadgrobek sobie wy-
stawił i podpisał, a ostatnią wolą swoją 200,000 dla ubogich, na
posag pannom, na chorych i t. d. w gotowiznie zostawił. Umarł
w wielości zasług u Boga, u ludzi, u ojczyzny roku 1657, gdy był
w Katedrze Krakowskiej lat 15.

LIX.

ANDRZEJ III. TRZEBICKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

MARCINA kasztelana Wieluńskiego syn. Początki nauk w Ka-
liszu u XX. T. J., potem w Krakowie, tych zaś w Rzymskiem
kollegium pod Janem de Lugo T. J. który potem kardynałem był,
dopełnił. Pełny wszelkich umiejętności, powróciwszy do Polski, scho-
lastykiem i proboszczem Płockim, kanclerzem Gnieźnieńskim, wkrót-
ce podkanclerzem Koronnym, biskupem Przemyśkim i opatem Czer-
wińskim uczyniony. Od Jana Kazimierza króla i całej Rzeczy-
pospolitej do Ratysbony na sejm Książąt Imperyjalnych posłany wszy-
stko do myśli i serca ojczyzny sprawił. Szwedów w Warszawie dziw-
nym rozsądkiem swoim ugodził i od natarczywych myśli odwiódł;
za co od króla Kazimierza uczczony infułą Krakowską, którą po
długiem wzbranianiu się przyjął, gdzie wiarę i miłość dobra kościo-
ła i ojczyzny jak pasterz i senator rozszerzał. Ten od trzech Sta-
nów wymógł, ażeby Aryjanie do szczytu z Królestwa wygnani byli.
Ten po zwycięztwie Farsalskiem między Kazimierzem zwycięzcą i
Lubomierskim książęciem zwyciężonym zgodę uczynił. Ten króla
Kazimierza po złożeniu r. 1668 korony Polskiej we Francyi umar-
łego z jedynej tylko wdzięczności własnym do Polski kosztem przy-

wiół i wspaniało pochował. Ten przy obieraniu króla Michała wielu mądrymi perswazyjami niezgody Królestwa ukoił. Ten Jana Sobieskiego po zwycięstwie z Turków pod Chocimem otrzymanem na królestwo podał, szczęśliwie wsparł i utrzymał. Ten podczas wojny Szwedzkiej wiele ojczyźnie żołnierzy dodał i swoim kosztem żywił. Ten kościołowi Krakowskiemu podupadłą wieżę i zegar wystawił. Seminaryja w Lublinie, w Sandomirzu wybudował; w Częstochowie kielich złoty i wiele innęj ozdoby przydał. Dla chorych lazaret, dla szalonych kamienicę z dochodami przyzwoitemi opatrzył. Dyjecezyję wizytując wiele kościołów upadłych ratował i szczodłą ręką wspierał, siedem zaś kościołów od fundamentów wystawił. Życie Stanisława Lubieńskiego biskupa Płockiego on wypisał i wiele innych pełnych mądrości ksiąg wydał. Dla tak wielkich czynów od Alexandra VII. i Urbana VIII. wielu listami zachwalony. Zostawił testamentem na ubogie kościoły, szpitale, klasztory i t. d. przeszło 300,000 złotych. Po skończonych w dzień Narodzenia Chrystusowego trzech mszach wpadł w gorączkę, w dzień śś. Niewinńatek r. 1679, niewinną duszę w ręce Stwórcy oddał, mając lat życia swego 72 a na biskupstwie Krakowskim lat 22; pochowany w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła u XX. T. J. gdzie collegium w większej części za życia i grób sobie wystawił, a ostatnią wolą swoją bibliotekę był ofiarował.

LX.

JAN XIII. MALACHOWSKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

ALEXANDRA Teodora chorążego Sieradzkiego i Maryjanny Jabłonowskiej syn. Lata naukami wypolerowane na dworze Ferdynanda cesarza doskonalił; na kapłaństwo poświęcony mszą pierwszą w Częstochowie przed obrazem Matki-Boskiej odprawił. Scholastykiem Lwowskim, kanonikiem Poznańskim i Warszawskim uczyniony, a od Jana Kazimierza króla referendarzem Koronnym, opatem Mogińskim wysadzony. Poselstwo do Francyi, do Prus, do Elektora Brandeburskiego dla wyznaczenia granic, do myśli i serca ojczyzny odprawił. Po rezygnacyi króla Jana Kazimierza imieniem

Michała a potem Jana III. do miast polskich posłany przysięgi wierności ich słuchał; za co podkancelerską pieczęcią udarowany i na Chełmińską wyniesiony Katedrę. W Gdańsku i Toruniu heretyckie zuchwałości dziwną roztropnością uskromił, i dla nawróconych z tych błędów znaczną sumnę zapisał. Po Trzebickiego śmierci od Jana III. króla na biskupstwo Krakowskie wyniesiony, rządy pasterskie od szczodrobliwości dla Boga zaczął. Pannom Wizytkom pod regułą ś. Salezysza biskupa na Kleparzu klasztor i kościół, wyznaczwszy dochody, wymurował. XX. Missyonarzów ś. Wincen- tego z Pauli dla dania nauk i początków zabierającym się do kapłaństwa klerykom do Chełmna i Krakowa na Stradom sprowadził; i tymże wprowadzonym od Ludwiki Królowej w Warszawie swoim kosztem dopomógł. Na kościół ś. Anny przy Akademii Krakowskiej pierwszy na fundament założył kamień dnia 22. Maja 1689. Do Kollegium Krakowskiego XX. T. J. 10,000 złotych ofiarował; Kapitułę Krakowską na anniwersarz swój 100,000 zostawił. Za ubogich poddanych swoich hibernę zło. polskich 80,000, żołnierstwu polskiemu wypłacił. Wychodzącemu pod Wiedeń Janowi III. królowi polskiemu przeciw Turkowi swoim kosztem wojska przyczynił i inne na obronę Krakowa zostawił. Po śmierci króla Jana r. 1696 podczas bezkrólewia Kraków swoim wojskiem zastawiał a po obraniu na tron polski Augusta II. po wielu pracach i zasługach samego Nieba godnych umarł szczęśliwie roku 1697 dnia 21. Sierpnia rządząc Katedrą lat 18.

LXI.

STANISŁAW II. DĄBSKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

ADAMA Słońskiego kasztelana i Elżbiety Jemielskiej syn. Do wysokich urzędów urodzony: jeszcze był archidyjakonem Płockim a już przez konstytucją Koronną r. 1667znaczony do Torunia do odebrania kościoła ś. Jakóba heretykom a oddania zakonnikom ś. Benedykta; od Michała I. na Chełmińską promowowany Katedrę; a od Jana III. na Łucką, gdzie kościół od pioruna spa-

lony do swojej całości i ozdoby przywrócił; potem na Płocką, gdzie dwa kościoły Płocki i Pułtusi zrujnowane pomurował i okształcił; dalej na Kujawską wysadzony Katedrę, gdzie wszystkie starania swoje jeszcze dawniej, będąc tego biskupstwa administratorem,łożył. dopieroż, tam będąc pasterzem, wiele dobra przyczynił. Kochający ojczyznę królowi Janowi III. wojska swoim kosztem pod Wiedeń przydał, po którego śmierci, gdy Radziejowski ksiązę kardynał Prymas książęciu de Conte korony Polskiej życzył, Stanisław z większą częścią Senatu i Szlachectwa polskiego Augusta II. Elektora Saskiego ogłosił i królewską w Krakowie ozdobił koroną. Za co też infułą biskupstwa Krakowskiego udarowany w r. 1700; ale nie długo nią się cieszył, gdyż w tymże roku podczas wielkiego jubileuszu na wieczny przeniósł się jubileusz, mając lat życia swego 63; pochowany w kościele śś. Piotra i Pawła T. J., któremu był kolegija w Toruniu i w Gdańsku od heretyków zrujnowane pomurował i ozdobił.

LXII.

JERZY II. DENHOFF.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

DZIECINNE lata cnotą i ojczyzną nauką polerował; do Rzymu posłany wysokich nabył umiejętności. Zkąd powróciwszy, kanonikiem Chełmińskim, kustoszem Poznańskim, opatem Witowskim, proboszczem Piotrkowskim zachwalony; i na Trybunały Koronne deputatem wielokroć obierany, sławę imienia i cnotę piastował. Od Jana III. do infuły Kamienieckiej, potem do Przemyskiej wezwany, i kancelerską pieczęcią udarowany, Jakóba Kantelma arcybiskupa Cerażyjskiego od Innocencyjusza XI. papieża do króla posłanego słodką witał wymową. Schizmę Greków do jedności Kościoła w wielkiej części przyłączył. Łuszczyńskiego ateistę na sejmie Koronnym publicznie pokonał, i przewrotności jego słuszną wynalazł karę. Po

śmierci Dąbskiego w roku jubileuszowym na Krakowską wstąpił Katedrę — którym nie długo cieszyła się dyjecezyja, bo, roku nie dożywszy, umarł 1702, mając lat 54.

LXIII.

KAZIMIERZ LUBIEŃSKI,

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

ZYGMUNTA chorążego Sieradzkiego i Cecylii Opalińskiej wojewodzianki syn. W Rzymie dowcip swój wysokimi zaostrzał naukami. Z kanonii Krakowskiej na biskupstwo Heraklejskie i suffraganią Krakowską od Jerzego Denhoffa konsekrowany; po którego śmierci był administratorem biskupstwa Krakowskiego lat 8; a po Mikołaju Wyżyckim biskupie Cheńskim na tegoż Katedrę wezwany, którą znacznie przyozdobił i 13. kielichami, oraz 60 bogatemi aparatami udarował. Parafiją Rubieszowską do tejże Katedry za pozwoleniem Augusta II. przyłączył. Gdy zaś długo wakowała Katedra Krakowska, ztąd że Jana Boka podanego od Augusta II. króla Rzym potwierdzić nie chciał, Kazimierz Łubieński z biskupstwa Cheńskiego na Krakowskie przeniesiony w r. 1711. Dyjecezyją swoją wielką przykładnością zaraz wizytował. Synod w kościele Archiprezbiterjalnym N. Maryi Panny złożył, na którym zasiadał Spinola nuncyusz apostolski. Ubogich ojcem się być pokazał, których co-dzień 30. u stołu żywił; na naukę dzieciom szlacheckim w Akademii Krakowskiej swoje łożył koszty. Podczas krwawych czasów, wojny, głodu, powietrza on niewolników, sieroty, klasztory, dziwną miłością opatrywał. Koronacyją Najś. Maryi Panny Częstochowskiej od Stolicy Apostolskiej on wyjednał i Odpustami Rzymskimi udarował. Wieżę Katedry Krakowskiej wspaniało i ozdobnie nową wystawił wielkim kosztem, i wiele dobra i ozdoby przyczynił. Umarł pełny zasług r. 1719 dnia 2. Maja, mając lat 67, biskupstwa Krakowskiego 8.

LXIV.

KONSTANTY FEL. SZANIAWSKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

Z KANONIKA Wileńskiego, referendarza W. Ks. Lit. za Augusta II., gdzie wśród wojennego ognia i tysiącznych Polski ucisków był najpierwszą i najwierniejszą królowi radą, na biskupstwo Krakowskie konsekrowany. Do ułożenia zgody między Rzeczplą polską i Saskiem wojskiem wielkim i pracowitym pokazał się, którego traktat Rzeczplta 1717 podpisała. Tego biskupa gorliwość o wiarę ś. w tém osobliwiej wynikła, że za jego usilnością zborów heretyckich nowych budować zakazano i nakazano, jeżeli które po r. 1674 były wystawione, aby je zburzyć. Przeciw zuchwałości Gdańszczanów i innych miast Pruskich z zdrowej rady jego wielkie wydane są prawa i dawne odnowione; zkał też w Gdańsku teologiją XX. Jezuitom tenże biskup fundował, ażeby naprzeciw kacerstwu ich mocną prawdę postawił. Tak zasłużonego August II. król Polski na Krakowską po śmierci Łubińskiego wyniósł Katedrę, gdzie dyjecezyją bezprzestannie nawidzał i przykładnemi cnotami, obfitemi jałmużnami, świętymi naukami owezarnie swoją pasł i opatrywał. Tyle seminaryjów albo ćwiczeń duchownych wyfundował, tyle szpitalów dla żywności ubogich sierot i przychodniów wystawił, tyle ozdoby Domom-Bożym przydał, że sumnę wydatkową jego na dobre uczynki dochodzącą dwóch milionów złotych liczą. Umarł pełen cnót posterskich roku 1732, sprawując rzady dyjecezyji lat 12.

LXV.

JAN XIV. ALEXAN. LIPSKI.

KARDYNAŁ, KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

WACŁAWA i Barbary Miaskowskiej syn. Urodzony 1690. Młodość swoją w Kaliskich szkołach a potem w kolegium Rzymskiem T. J. polerował; gdzie doszedłszy wysokich umiejętności, różne odwiedzając narody, wszędzie imieniowi swojemu zostawił chwa-

łę. Gnieźnieńskim i Krakowskim kanonikiem, potem proboszczem Poznańskim i na Trybunał Koronny deputatem będąc, wielkich zasług swoich dał dowody. Języków umiejętność, obyczajów przykładowość do wysokich go wyniosła rzeczy: od Augusta II., którego jedynym był kochaniem, roku 1724 podkanclerzem, opatem Mogilskim, proboszczem Miechowskim i po śmierci Rupniewskiego r. 1731 Łuckim uczyniony biskupem, a roku 1732 na Krakowską wysadzony Katedrę, gdzie Najjaśniejszego Augusta III. i Maryję Józefę z Domu Austrijskiego, Józefa cesarza rzymskiego córkę, dnia 17. Stycznia r. 1734 koronował. Którego zasługi gdy już napełniły Polskę i Stolicę Apostolską w podziwieniu były, od Klemensa XII. papieża kardynalską udarowany purpurą r. 1737, a od Augusta II. na następującym sejmie w obecności wszystkich senatorów, posłów i różnych Europy książąt onaż ozdobiony. Po śmierci Teodora Potockiego arcybiskupa Gnieźnieńskiego na prymasowską był wysadzony godność, ale publicznie za tę Królowi dziękował łaskę. Wielką mądrością i osobliwszemu szczęściem wśród niesnasków polskich, miłość i zgodę wymógł z panów i senatorów polskich; właśnie urodzony Janem pełnym u wszystkich i dla wszystkich łaski. Ubogim sierotom i szpitalom wielkie, acz skryte, potem jednak wyjawione, miłosierdzie czynił. Dopełnił życia r. 1746 dnia 20. Lutego, mając lat 56, biskupstwa Krakowskiego lat 14.

LXVI.

ANDRZÉJ IV. STANISŁAW KOSTKA ZAŁUSKI.

KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

ANDRZEJA Chryzostoma nie imieniem tylko ale i rzeczą złotoustego biskupa Warmińskiego mądrością i poselstwami do różnych królów i książąt wsławionego wnuk, Alexandra Józefa Rawskiego wojewody i Teresy Potkańskiej córki starosty Inowłodzkiego syn. Z cudzych powróciwszy krajów, biegłością dowcipu do wysokich rzeczy od saméj wyznaczony natury. Kanonikiem Krakowskim, dziekanem Pułuskim, proboszczem Płockim przywitany jest: a że cnotą był nad lata wyższy, więc w 28 roku z dyspensą

Rzymską od Augusta II. na Płocką konsekrowany katedrę. Tam Seminarjum dyjecezyjańskie na 20. kleryków w Pułtuskum wybudował. Mieszkanie obszerne dla wychowania panienek uboższych (które poddał pod dozór Pannom-Miłosiernym) wystawił. Synod Dyjecezyjański z wielkim owieczarni swojej pożytkiem odprawił, gdzie osobliwsze ku dobru Kościoła uchwalił rzeczy, i te, aby były każdemu do rąk, drukować kazał. Na Trybunale Radomskim często prezydował. W Brześciu-Litewskim wielkie trudności z ramienia królewskiego uspokoił. W Toruniu wzniecone przeciw świętym prawom burze i świętokradztwa uśmierzył i karą uskromił. Na sejmie Grodlińskim r. 1726 z senatu wyznaczony do poprawy sądów trybunalskich one do lepszego porządku i prędzej sprawiedliwości przywrócił. Od Augusta III. kanclerstwem Koronnem udarowany i z Płockiej na Łucką, potem zaś na Chełmińską przeniesiony Katedrę. W Wielki-Czwartek w Toruniu wielkim do podziwienia całemu heretyckiemu miastu przykładem publicznie nogi umywał ubogim, onych znaczną opatrując jałmużną. Po śmierci książęcia kardynała Lipskiego na biskupstwo Krakowskie wysadzony; Adama Komorowskiego arcybiskupa Gnieźnieńskiego r. 1749 w Krakowie konsekrował. Biblijotekę w Warszawie dla ozdoby ojezyny z całą familiją swoją wielkim wyfundował kosztem. Jubileusz wielki osobliwszą przykładnością w Krakowie odprawił. Więźniów corocznie prawie na Ratuszu Krakowskim w Wielki-Czwartek nawidzał i jałmużną opatrywał. Seminarium klerykom wyfundował, dochodami opatrzył i professorom Akademii Krakowskiej pod dozór poddał. Dopełnił lat i zasług swoich 1758 dnia 16. Grudnia, będąc na Katedrze Krakowskiej lat niepełna 13.

LXVII.

KAJETAN IGNACY SOLTYK.

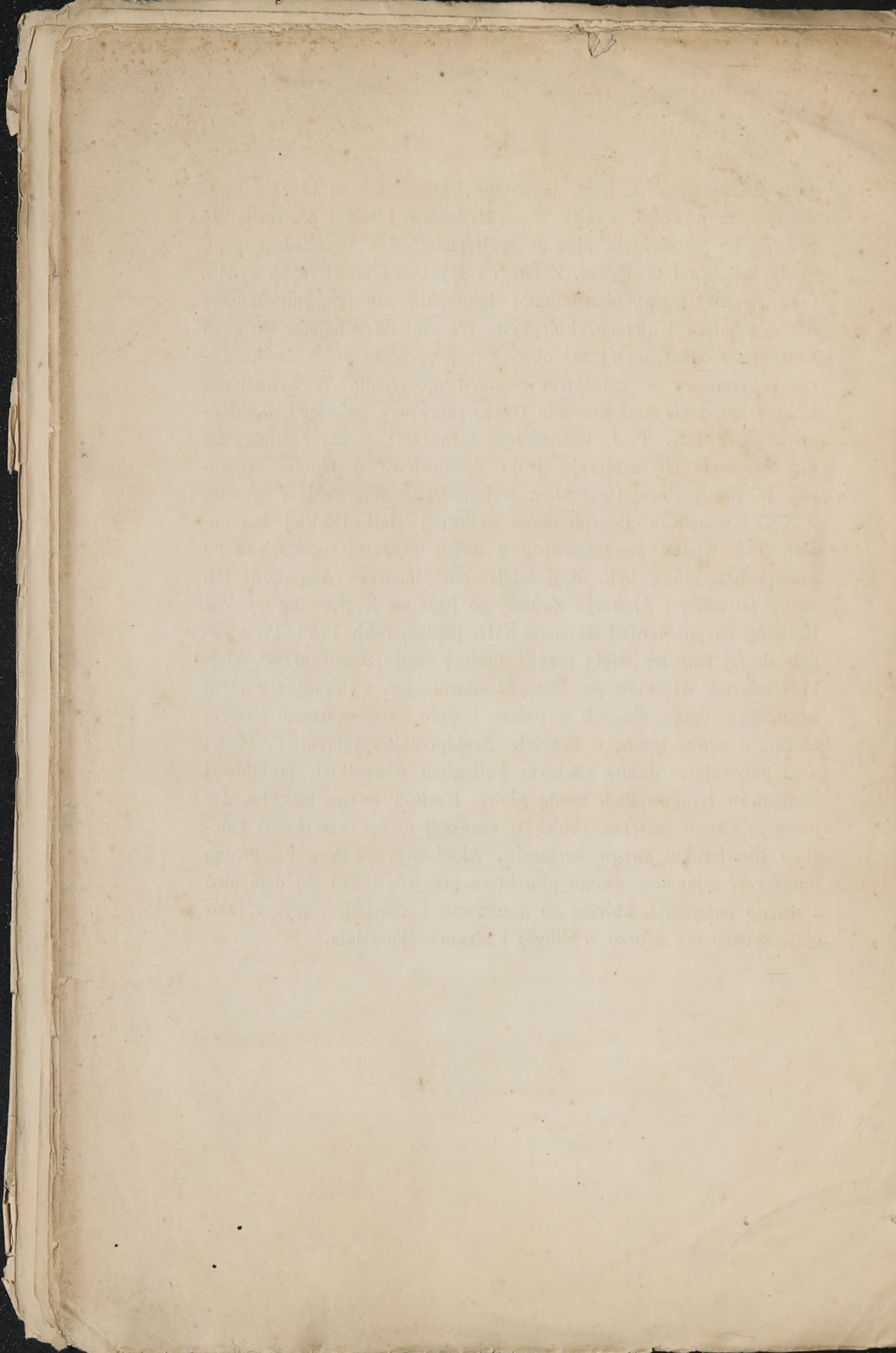
KSIĄŻĘ SIEWIERSKI.

WSPANIAŁOŚCI imienia Soltyków jedno królestwo objąć nie mogło, przeto domowi temu w różnych Państwach (Rossyi, Prus, Polski) w wielu Księstwach (Kurlandzkim, Semigalskim, Me-

klemburskim, Brunświckim) rozszerzone są granice. W państwie Rosyjskiem przez wiele dam Wielkim-Książętom zaślubionych, a osobliwie przez niedawno zmarłą Annę Imperatorową Rossyjską na tron wyniesiony jest dom Sołtyków. W Pruskiem w walecznych rycerskiego koła czynach rozsławiony. W Polskiem z pierwszemi spokrewniony familijami, i na wysokie Senatu wysadzony krzesła; w Księstwie Kurlandzkim i Semigalskiem przez Annę Fryderykowi. W Księstwie Meklemburskiem przez Katarzynę Karolowi Leopoldowi Książętom zaślubione, które matka Sołtykowna zrodziła. W Księstwie Brunświckiem przez Elżbietę-Katarzynę, Katarzyny Księżnej Meklemburskiej córkę, Antoniemu Ulrykowi Książęciu Brunświckiemu w dożywotnią przyjaźń daną, wywyższony, i z wielu innymi Rzymskiego państwa książętami krwi dostojnością od dawna złączony. W tak zacnych przodkach wielkie piastując imię z Józefa kasztelana Lubelskiego, ojca, z matki Konstancyi Drzewickiej, Alexandra wojewody Lubelskiego córki, zrodzony Kajetan dnia 12. Listopada 1715. Wielkie i niezawodne familii całej uczynił nadzieje dzień narodzin jego, w który osobliwszej wielkości orzeł przyleciał i niejaki czas na pałacu spoczął z podziwieniem patrzących na to, i wiele o przyszłych dostojenstwach jego wieszczących. Po uczynionych pierwszych w nauce krokach w Polsce, w Rzymie w publicznej sławą i mądrością słynnej Akademii wyższych nabywał umiejętności; których dopełniwszy, wielu na siebie i z Kardynalskich purpur obrócił oczy, którzy go z rzadkich rozumu i roztropności przymiotów godnym pasterskich infuł sądzą. Ani się nie zawiedli, bo Łęczyckim scholastykiem, Krakowskim kanonikiem, Gnieźnieńskim uczyniony proboszczem; a od Samuela Oźgi biskupa Kijowskiego z pozwoleniem Augusta III. i potwierdzeniem Stolicy Apostolskiej na pasterskie wezwany prace, w Toruniu dnia 9. Listopada 1749, od Wojciecha Leskiego biskupa Chełmińskiego na biskupstwo Emausynskie z koadjutoryją Kijowskiego konsekrowany. Uweselony z tak zacnego prac swoich towarzysza i sukcesora, pełen lat i zasług Oźga, wszystkę Kajetanowi zdaje dyjecezyją; ten przyjmuje ciężki do sprawowania urząd, i z wszelką pilnością, usilną pieczę, dokładnem staraniem, trudne i niebezpieczne w wizytowaniu dyjecezyi podejmuje drogi. Stawa w Kijowie, w stolicy kiedyś biskupstwa tego, i w pa-

łacu ołtarz wystawia, ludzi bierzmuje, kazaniami od błędów schizmatyckich odwodzi, wszelką przykładnością i nauki prawowiernej prawdą do podziwienia, niewidzących podobnej w swoich biskupach enoty, uzbraja i utwierdza. Zabite od zjadłości niewiernych żydów (jak zwyczaj mają), niewinniątko katolickie mocnym niewinności obrońcą miało Kajetana, który godnych śmierci zabójców do sądu świeckiego oddał, mniej zaś obwinionych przeszło 40 w źródle życia ochrzcizszy w należytem zostawił opatrzaniu. W Żytomierzu kościół katedralny od Samuela Oźgi wystawiony poświęcił, i jednego kapłana XX. T. J. kaznodzieją naznaczył; tamże seminaryum dla ćwiczenia się zabierającej do duchowieństwa młodzi ustanowił. W Berdyczowie (jest to w województwie Kijowskiem miasto), u XX. Karmelitów-Bosych obraz cudownej Matki-Boskiej koronował. Tak wielka pieczołowitość o dobro owczarni rozsławiona po granicach pobudką była Najjaśniejszemu Monarsze Augustowi III. ażeby po śmierci Andrzeja Załuskiego jego na Krakowską wyniósł Katedrę, co potwierdził Klemens XIII. papież, roku 1759. Po wjeździe do tej Katedry wielu przykładnością swoją zbudował: w Wielki-Czwartek więźniów na Ratuszu nawidzając, wykupując i onym komuniją ś. dając, ubogich w pałacu u stołu swego karmiąc i onym służąc, a potem tymże w kościele Archiprezbiterjalnym P. Maryi nogi umywając. Jakim affektem kollegium wszystkich pralatów i kanoników Krakowskich swoją głowę, Kraków swego biskupa, dyjecezyja swego pasterza, (którą w znacznej części wizytował) księstwo Siewierskie swego książęcia, Akademija Krakowska swego kanclerza, zakonnicy swego protektora przyjęli, łatwo się domysleć z owego pożądanja, którem go oczekiwali i ukochali wszysecy, jako ojca, życząc mu dobrze w długie i nieumierające lata.





U KAROLA PROCHASKI W CIESZYNIĘ

wyszły i są do nabycia u niego i we wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych:

Dla Ewangelików czcionkami gotyckimi drukowane:

Modlitewnik

czyli Zbiór modlitw do nabożeństwa domowego i kościelnego dla użytku chrześcian ewangelickich. Tak z pierwtworów, jak i z przekładów ułożył *Jérzy Heczko*, ksiądz ewangel. w Ligotce.

Oprawny w półskórkę 75 kr. w. a. (15 sgr.), całkiem w skórę 1 zł. 10 kr. w. a. (22 sgr.) zé złoconemi brzegami 1 zł. 35 kr. w. a. (27 sgr.)

W składzie komisowym łacińskimi czcionkami drukowane:

Pamiętnik

z powodu 1050let. ur. czyst. założenia miasta Cieszyna. — Cena 60 kr. w. a. czyli 12 sgr. (kop. 45).

Modlitewnik dla ewangelików

wypisany z dawnych ksiąg polskich, aprobowanych przez synody: Włodzisławski r. 1601, Ożarowski r. 1602, i Łańcucki r. 1603, z przydaniem Katechizmu mniejszego oraz dodatku z modlitwami nowszego utworu, staraniem i nakładem *Antoniego Sozańskiego*.

Cena 70 kr. w. a. lub 14 sgr.

Żywot i męczeństwo błogosławionego

Jana Sarkandra ze Skoczowa

przez *Jana Żmijkę*. Dochód przeznaczony na stawianie wieży przy kościele parafialnym w Skoczowie. — Cena 12 kr. w. a. lub 2½ sgr.

Pod prasą: „Książka modlitewna“ dla katolików, pod tytułem:

Przewodnik

torujący drogę do wieczności, czyli: *Zbiór modlitew i pieśni*, tudzież: Krótka pamiątka o najświętszej familji i pierwszych rozszerzycieli wiary katolickiej, oraz historye niektórych Patronów świętych.

Książka ta na ładnym papierze drukowana, będzie przeszło 60 obrazkami ozdobiona.

Do łaskawego użytkowania polecam moje

Drukarnie w Cieszynie i Bielsku.

Głównym czynnościom w Cieszynie nadałem całkiem nowe i tak dzielne urządzenie, że zaspokoiwszy wszelkie wymagalności tego czasu, jestem w stanie żędanom obszernego rozmiaru najdokładniej zadosyć uczynić. Moją szczególniejszą baczność zwróciłem przy tém na potrzebne materyjały do jak najpiękniejszego drukiem dzieł wystawienia, jak równie na przyrządy do robót kupieckich i tabellarycznych.

To urządzenie czynności i znaczny skład jak najrozmaitszych gatunków papieru, połączone z gruntowną na doświadczeniu opartą znajomością najlepszych źródeł do ich nabywania — zresztą moja zasada odstawiania wszelkich drukarskich robót, o ile można jak najodpowiedniej do celu, z harmonijną pięknością, ręczyć mogą Szanowującej Publiczności za jak najgustowniejsze, a zarazem za jak najtańsze wykonanie każdego polecenia.

W mój

Księgarni w Cieszynie

są zawsze do nabycia wszystkie znakomite płody literatury obecnej, jako też najważniejsze klasyczne dzieła piśmiennicze nowszej epoki.

Każde gdziekolwiek i przez kogokolwiekbygdz ogłoszone dzieło sprowadzam w jak najkrótszym czasie bez podwyższenia ceny.

Wszystkich czasopismów, które nie częściej jak raz na tydzień wychodzą, dostarczam na łaskawe zaprenumerowanie równocześnie z urzędami pocztowymi bez kosztów przesyłki od miejsca wyjścia aż do Cieszyna.

Karol Prochaska.

500 -

